PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 80 — ROK VII. CZWARTEK 22 MARCA 1951 ROKU. CENA 10 GR.

Wszystkie siły dla obrony pokoju

Europejska Konferencja Robotnicza otworzy nowy etap walki z podżegaczami wojennymi

Pierwsze delegacje zagraniczne przybyły do Berlina

BERLIN (PAP). — Kierownictwo Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych (FDGB) wydało odezwę do delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą, która odbędzie się w dniach 23 — 25 marca w Berlinie. Odezwa głosi:

„Witamy Was serdecznie w imieniu całej niemieckiej klasy robotniczej. Przybywacie do Berlina ,by obradować nad wzmożeniem i wspólnym zorganizowaniem walki europejskiej klasy robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Reprezentujecie dziesiątki milionów robotników z całej Europy, którzy są ogromnie zaniepokojeni z powodu remilitaryzacji Niemiec i z powodu zbrojeń w krajach kapitalistycznych. Chodzi o to, by zapobiec trzeciej wojnie światowej, która oznacza bezmiar krwi i nędzy. Chodzi o to, by niezłomnie walczyć przeciwko zbrojeniom i ich skutkom, polegającym na stałym pogarszaniu się sytuacji materialnej robotników we wszystkich krajach kapitalistycznych. Walka o pokój — to walka o zapewnienie szczęśliwej przyszłości.

Uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec będą posiadały ogromne znaczenie dla prowadzonej przez klasę robotniczą walki o pokój, dla całego światowego ruchu w obronie pokoju. Zobowiązujemy się wytężyć wszystkie siły, by pomóc w realizacji uchwał, które poweźmie Wasza tak ważna Konferencja.

Niech żyje jedność akcji klasy robotniczej w walce o pokój!

Niech żyje Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec!

* * *

Parlament prowincjonalny w Brandenburgii (NRD) powziął jednomyślnie uchwałę, w której wita Europejską Konferencję Robotniczą.

* * *

Do Berlina przybywają już delegaci na Europejską Konferencję Robotniczą. W dniu 20 bm. przybyła do Berlina grupa delegatów francuskich oraz delegacja bułgarska z członkiem Centralnej Rady Bułgarskich Związków Zawodowych — Kodżeikowem — na czele. W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie dalszych 100 delegatów z Francji. Związki zawodowe Rumunii zapowiedziały przyjazd 10 delegatów, węgierskie związki zawodowe — 3 delegatów. Austrię reprezentować będzie 10 delegatów. Z zakładów przemysłowych Hamburga (Niemcy Zachodnie) przybędzie według dotychczasowych danych — 38 delegatów.

* * *

BERLIN (PAP). — Z różnych okolic Niemiec napływają wiadomości o wyborze delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą.

W Rostocku podczas uroczystego pożegnania delegatów przedstawiciele załóg robotniczych wezwali ich do wzmożenia akcji na rzecz jedności europejskiej klasy robotniczej i do wystąpienia z całą energią przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Do Berlina udali się już delegaci z Turyngii.

* * *

PARYŻ (PAP). — Ogólnokrajowy kongres nauczycieli szkół zawodowych po referacie sekretarza generalnego CGT Le Leapa na temat walki o pokój powziął jednomyślną uchwałę witającą Europejską Konferencję Robotniczą.

Wyjazd delegacji robotników polskich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 21 bm. w godzinach wieczornych opuściła Warszawę delegacja polskich robotników na Europejską Konferencję Robotniczą, która rozpocznie swe trzydniowe obrady w Berlinie dnia 23 bm.

W skład delegacji na czele której stoi wiceprzewodniczący CRZZ — **Aleksander Burski** i działacz robotniczy, sekretarz delegacji — **Władysław Góralski**, wchodzą m. in.: górnik **Woźniak** z kop. im. Thoreza, górnik **Hajduk** z kop. „Kazimierz Juliusz" oraz działacz robotniczy **Bentkowski**, robotnicy budowlani: **Kozak** z MDM, **Figiel** z Nowej Huty oraz **Markow** z PPB, robotnicy metalowi **Koszewska** z Ursusa i **Nowicki** z Zakładów im. Stalina w Poznaniu. Hutnicy — **Sołtysiak** z huty „Częstochowa" i **Szczekiel** z huty „Pokój", działacz robotniczy ze Śląska — **Hanke**, włókniarze: **Szczapińska** z ZPB im. Stalina w Łodzi, i **Tarczyński** z Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych, przedstawicielka robotników rolnych — **Marianna Rak** z PGR Głosków, delegat marynarzy — **Dlouhy** i delegat robotników portowych — **Jaśniowski**, robotnik fabryki chemicznej „Rokita" — **Gaweł** oraz przedstawiciel kolejarzy, maszynista z Wrocławia — **Muszak**.

DWA APELE

Przed rokiem ze Sztokholmu popłynęły w świat historyczne słowa Apelu:

— „Żądamy bezwzględnego zakazu broni atomowej jako narzędzia zastraszania i masowej zagłady ludzi... Uważamy, że rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakiemukolwiek krajowi broń atomową, popełni zbrodnię wobec ludzkości i winien być traktowany jako zbrodniarz wojenny".

Jasne i proste słowa Apelu Sztokholmskiego trafiły do przekonania setek milionów ludzi różnych przekonań politycznych, różnego pochodzenia, różnych wyznań. Pomimo akcji represyjnej w wielu krajach kapitalistycznych, pomimo zorganizowanej przez niektóre rządy kapitalistyczne kampanii, zmierzającej do sfałszowania znaczenia i celu Apelu, do przemilczenia, ignorowania akcji zbierania podpisów, Apel został poparty przez 600 milionów ludzi na świecie. Znalazły się pod nim podpisy milionów robotników, chłopów, inteligentów, wybitnych uczonych, pisarzy, artystów, lekarzy, polityków, reprezentujących różne poglądy, duchownych różnych wyznań. Różny przebieg w poszczególnych krajach miała akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim — wszędzie jednak zbierających podpisy witano jak wysłanników pokoju, wszędzie głębokie zrozumienie towarzyszyło tej akcji. Porywu milionów ludzi nie były w stanie zdławić aresztowania przeprowadzone w krajach rządzonych przez imperialistów amerykańskich i ich agentów. Nie zdławiły go również kule karabinowe, których ofiarą padło wielu bojowników o pokój.

Apel Sztokholmski był plebiscytem bez precedensu w dziejach ludzkości. Był ostrzeżeniem, rzuconym pod adresem podpalaczy świata. Był akcją, która zmobilizowała do walki o pokój setki milionów ludzi, która wciągnęła do tej walki miliony dotychczas pozostające na uboczu. Był potężnym instrumentem demaskowania celów przyświecających podżegaczom wojennym.

Dziś we wszystkich krajach rozbrzmiewają słowa Apelu berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju:

— „Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją. Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia Paktu Pokoju, będziemy uważali tę odmowę za dowód agresywnych zamierzeń tego rządu. Wzywamy wszystkie kraje miłujące pokój, by poparły żądanie w sprawie zawarcia Paktu Pokoju, do którego mogłyby przystąpić wszystkie państwa".

Apel Światowej Rady Pokoju oznacza przejście ruchu w obronie pokoju na nowy, wyższy etap walki. Sformułowania Apelu cechuje ta sama jasność, wyrazistość co Apelu Sztokholmskiego. Pod Apelem może podpisać się każdy człowiek uczciwy, który rzeczywiście pragnie pokoju, który bez względu na swoje opinie polityczne, więcej — bez względu na swoje poglądy co do przyczyn istniejącego zagrożenia wojennego — pragnie, by przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw usunęli między sobą istniejące rozbieżności.

Apel Sztokholmski ograniczał się do zagadnienia użycia broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy tej broni użyłby. Apel Światowej Rady Pokoju natomiast, domagając się zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, domaga się od rządów tych mocarstw jasnej odpowiedzi, która brzmieć może tylko — „tak", lub „nie". Pakt Pokoju oznacza położenie kresu wojnie w Korei, kresu wyścigowi zbrojeń w krajach kapitalistycznych, kresu montowaniu agresywnych paktów i bloków, kresu wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu.

Akcja w sprawie Apelu Światowej Rady Pokoju, przerodzi się w potężny, nieznany w dziejach historii, plebiscyt, który odsłoni przed światem nagą prawdę — prawdę o tym, kto jest za pokojem, kto rzeczywiście pragnie i broni pokoju, kto natomiast jest za wojną i bez względu na frazesy i kłamstwa, którymi operuje, wojnę tę przygotowuje.

Związek Radziecki parokrotnie wyraził już swoje stanowisko, występując z propozycją Paktu Pokoju. Szerokim echem odbiła się ta propozycja w społeczeństwach krajów kapitalistycznych. Milczeniem lub kłamstwami zareagowały na propozycję tę rządy mocarstw zachodnich. Dziś ludzkość wypowie się w sprawie Paktu Pokoju.

Gdy w rocznicę Apelu Sztokholmskiego spoglądamy na przebytą w ciągu roku drogę, z pełną otuchą i wiarą w powodzenie wielkiej akcji w sprawie Paktu Pokoju przystępujemy do jej realizowania. Dla narodu polskiego akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim była równocześnie potężną manifestacją jedności wokół sprawy obrony pokoju. Walka o Pakt Pokoju jeszcze bardziej zjednoczy szeregi naszego narodu, przeciwko któremu bezpośrednio wymierzony jest spisek hitlerowsko - waszyngtońskich podpalaczy świata.

Ambasador ZSRR przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 21 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Arkadi A. Sobolew, witany przez dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ Henryka Bireckiego.

Na dworcu obecni byli: przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej tow. Edward Ochab oraz tow. Ostap Dłuski.

Przybyłego ambasadora witali również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz pracownicy ambasady ZSRR w Warszawie.

Młodzież polska uroczyście obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. rozpoczął się Światowy Tydzień Młodzieży. 20 bm. w przeddzień inauguracji Tygodnia we wszystkich miastach odbyły się capstrzyki i wielkie pochody młodzieżowe.

M. in. 40 tys. młodzieży robotniczej i szkolnej w uroczystym capstrzyku we **WROCŁAWIU** zamanifestowało swe braterskie uczucia dla postępowej młodzieży całego świata. Ponad 15 tys. młodych robotników, uczniów szkół średnich i podstawowych oraz studentów wzięło udział w pochodzie, który przeciągnął ulicami **GDAŃSKA.** Wieczorem młodzież zgromadziła się w świetlicach, gdzie odbywały się zabawy, wieczornice i występy artystyczne.

W ciągu Tygodnia młodzież zbierze się na licznych akademiach i wieczorach literackich, zaznajamiających z życiem i osiągnięciami młodzieży radzieckiej, krajów demokracji ludowej i postępowej młodzieży całego świata.

Omawiane będą również działalność i zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Jednocześnie w dalszym ciągu odbywają się zebrania, na których młodzież melduje o realizacji zobowiązań powziętych dla uczczenia Tygodnia.

Witając Światowy Tydzień Młodzieży, poważnie wzmogły swoją wydajność pracy ZMP-owskie zespoły z huty im. **STALINA.** 11-osobowa brygada młodzieżowa z wydziału konstrukcyjnego, pracująca pod kierownictwem **Henryka Brykanika** realizuje swoje zadania produkcyjne w 170 proc. W wydziale transportowym tej huty brygada **Antoniego Sylwestrzaka** zamiast zadeklarowanych 130 proc. wykonuje 145 proc. normy produkcyjnej.



Za kilkanaście dni rozpoczną się w naszym województwie siewy wiosenne. W POM w Bogdance w pow. brzezińskim wyremontowano już wszystkie ciągniki i narzędzia towarzyszące.

Na zdjęciu: długi rząd pługów i siewników, przygotowanych do pracy na polach spółdzielni produkcyjnych oraz małorolnych i średniorolnych chłopów.

„Zewrzemy szeregi narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni"

Apel III krajowego zjazdu ZNP do nauczycieli polskich

WARSZAWA (PAP). III krajowy zjazd Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego na zakończenie obrad uchwalił apel do nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia, z wezwaniem do mocniejszego zwarcia szeregów narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, z wezwaniem do wzmożenia pracy nad socjalistycznym wychowaniem młodzieży.

„Zwracamy się do Was — głosi apel — **do niestrudzonej armii oświatowców, nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia z wezwaniem, abyśmy jeszcze silniej zwarli nasze szeregi w walce o wykonanie wielkich zadań, jakie stawia przed nami nasza ojczyzna. Na nas ciąży odpowiedzialność za życie naszych dzieci, za młode pokolenie, które śmiało i ufnie patrzy w promienną przyszłość naszego narodu".**

Wskazując na jednoczenie się wszystkich uczciwych Polaków, w obliczu zakusów imperializmu na naszą niepodległość i nasz twórczy dorobek, w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni apel stwierdza:

„My, nauczyciele Polski Ludowej świadomi historycznej doniosłości tych wielkich zadań, wzmożemy nasze wysiłki, aby w codziennym trudzie w szkole i poza szkołą realizować twórcze dzieło wychowania socjalistycznego. Porwać musimy naszą młodzież gigantycznym rozmachem budownictwa socjalistycznego, twórczym patosem dzisiejszych osiągnięć i czynów, w których uczestniczą coraz większe masy ludu polskiego".

„Z upośledzonej w ustroju kapitalistycznym warstwy pracowników umysłowych, nauczycielstwo stało się w Polsce Ludowej jedną z ważnych dźwigni narodu w jego dążeniu wzwyż, do dobrobytu i postępu".

Następnie apel wzywa nauczycielstwo polskie do nieustannego podnoszenia świadomości ideologicznej i politycznej, doskonalenia metod wychowawczych, do usprawnienia pracy zawodowej i społecznej.

Apel z naciskiem podkreśla potrzebę wpojenia młodzieży dumy z najszlachetniejszych wzlotów narodu, z jego wielkiego dorobku kulturalnego i naukowego, z jego pięknych tradycji walk „za naszą i waszą wolność".

W zakończeniu apelu czytamy:

„Musimy przodować w pracy społeczno-politycznej, rozwijać szeroką działalność kulturalno-oświatową w organizacjach masowych, walczyć o ostateczną likwidację analfabetyzmu w naszym kraju, o coraz szybsze przeobrażenie się zacofanej wsi polskiej. Każdy nauczyciel — to obrońca i doradca szerokich mas mało i średniorolnego chłopstwa w jego walce z wyzyskiem bogacza wiejskiego, w walce o postęp, dobrobyt i pokój."

„III krajowy zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego wzywa Was, drodzy koledzy i koleżanki, abyście w myśl wskazań Prezydenta Bolesława Bieruta stali się „motorem tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu."

Z Paryża na całą Francję

Fala strajków rozszerza się

Rząd Queuille wykorzystuje wojsko i policję do zdławienia rosnącego oporu mas

PARYŻ (PAP). — Sytuacja strajkowa we Francji uległa dalszemu zaostrzeniu. Fala strajków rozszerza się na ośrodki prowincjonalne. W Paryżu trwa strajk pracowników kolei podziemnej i autobusów miejskich. Komitet strajkowy złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji związkowych zaprotestował przeciwko obsadzeniu stacji kolei podziemnej przez wojsko i policję. Komitet skierował do policjantów paryskich list, wzywając ich, aby nie dali się użyć do akcji przeciw strajkującym.

Oprócz kolejarzy paryskich strajkują pracownicy kolei w **Nagres le Havre, Lyon, Rouen, Chartres, Orlean, Marseille, Brest i Dijon.**

Dziennik „Le Monde" pisze, że należy się liczyć z rozszerzeniem strajku kolejarzy na całą Francję.

Większość pracowników elektrowni i gazowni okręgu paryskiego przerwała pracę. Rząd próbował złamać strajk, usuwając przy pomocy policji pikiety strajkowe sprzed 5 największych elektrowni i gazowni. Wobec zdecydowanej postawy robotników, policja wycofała się, pozostawiając pikiety na miejscu.

Prasa paryska podaje, że **prezydent Vincent Auriol, który we wtorek odpłynął do Stanów Zjednoczonych był zmuszony odbyć drogę z Paryża do portu Le Havre samochodem, ponieważ pociągi na tej linii nie kursują.**

PARYŻ (PAP). — Kierownictwo Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło komunikat, w którym pozdrawia robotników walczących o podwyżkę płac. CGT energicznie protestuje przeciw wykorzystaniu wojska i policji w charakterze łamistrajków i stwierdza, że rząd gwałci prawo do strajku zagwarantowane przez konstytucję.

Coraz więcej palaczy kotłowych przystępuje do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla

Coraz to więcej załóg kotłowni i elektrowni podejmuje apel „Szombierek" i ZPB im. Stalina.

I tak palacze **Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Ofiar 10 Września — Walenty Ogrodowczyk i Michał Wrzesiński** zobowiązali się do końca 1951 r. zaoszczędzić 86,5 ton węgla, wartości 3.892 zł., — wzywając jednocześnie do podjęcia podobnych zobowiązań palaczy kotłowych oddziału farbiarni z **Zakładów im. Curie-Skłodowskiej.**

Do współzawodnictwa przystąpiła również załoga kotłowni **Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego** oraz palacze **ZPB im. Róży Luksemburg**, którzy wezwali do pójścia w ich ślady załogę kotłowni **z ZPB im. Liebknechta.**

Narada redaktorów gazetek ściennych

W dniu dzisiejszym o godz. 12 upływa ostateczny termin dostarczenia gazetek ściennych z miesiąca marca. Gazetki te winny być złożone **w ORZZ, pokój Nr. 2.**

Narada redaktorów gazetek ściennych odbędzie się **w PIĄTEK, DNIA 23 MARCA O GODZ. 12,** w lokalu ORZZ, pokój Nr. 209, a nie jak poprzednio podano — 22 bm. Udział w naradzie winni wziąć ponadto przewodniczący komisji kulturalno - oświatowych i kierownicy świetlic.

Prowokacje imperialistów nie ustają

Zamach na ministra oświaty w Teheranie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu:

Dnia 19 marca jeden ze studentów uniwersytetu teherańskiego wystrzałem z rewolweru zranił dziekana wydziału prawnego — Abdol Hamida Zangene.

Zangene pełnił funkcję ministra oświaty w rządzie zamordowanego niedawno gen. Razmary.

Z całego świata

— BERLIN. „Rząd" w Bonn mianował ostatnio specjalnego doradcę dla spraw lotnictwa. Doradcą tym został były szef sztabu generalnego hitlerowskiego lotnictwa wojskowego, osławionej „Luftwaffe" — gen. Kreipe.

— NOWY JORK. Sekretarz „Komitetu walki o wolność Afryki Północnej" Buhafa wystosował do ambasadora francuskiego w Waszyngtonie pismo, w którym oskarża wywiad francuski o organizowanie spisku, mającego na celu zamordowanie gubernatora Marakeszu — El. Glaui.

— BERLIN. Agencja ADN donosi o opublikowaniu fotokopii telegramu papieskiego do zbrodniarza wojennego Oswalda Pohla. Telegram ten głosi: „Ojciec święty powodowany miłością ojcowską, udziela Oswaldowi Pohlowi swego apostolskiego błogosławieństwa, jako rękojmi szczodrego pocieszenia boskiego". Pod telegramem widnieje podpis watykańskiego sekretarza stanu: Montini, Substitutus.

— PEKIN. Lama świątyni Gubon w Sinime (stolica prowincji Tsinghai), który przybył niedawno do Pekinu, złożył wizytę Mao Tse-tungowi. Czu-teh i Czou En-lai'owi.

Na nowym etapie walki o oszczędne zużycie węgla

Walka o oszczędność węgla weszła na nowy, wyższy etap, zapoczątkowany wezwaniem do współzawodnictwa, rzuconym przez załogę elektrowni „Szombierki".

Na apel „Szombierek" odpowiadają załogi elektrowni i kotłowni z całej Polski, współzawodnictwo rozwija się z dnia na dzień. Już nie tylko w przemyśle energetycznym, ale objęło przemysł włókienniczy, węglowy, metalowy, chemiczny i PKP.

To już nie sporadyczna akcja ograniczona zasięgiem kilku fabryk, jednego miasta czy województwa, a szeroki zorganizowany front walki o oszczędne i racjonalne zużycie węgla.

Wytyczne VI Plenum KC PZPR jasno postawiły sprawę, że od zmniejszenia ilości spalonego węgla na jednostkę produkcyjną zależeć będzie, i to w bardzo poważnym stopniu, wykonanie stale wzrastających zadań produkcyjnych, pokrycie zapotrzebowań eksportowych, niezbędnych dla wzmocnienia naszego potencjału gospodarczego. Ilość zużytego węgla i poczynione na tym polu oszczędności staną się w najbliższej przyszłości miernikiem sprężystości organizacyjnej zakładów, ich załóg i kierownictwa technicznego.

Podejmowane obecnie przez poszczególne załogi kotłowni i elektrowni zobowiązania, choć w pełni realne, bezsprzecznie nie należą do łatwych. Ale czym zadanie trudniejsze tym większa radość i duma z jego zwycięskiej realizacji. Dlatego też zobowiązania podejmowane są z entuzjazmem i znajdują coraz to szerszy odzew.

Dotychczas na wezwanie „Szombierek" odpowiedziało około 50 zakładów przemysłowych i elektrowni. Załogi ich zobowiązały się w ciągu bieżącego roku zmniejszyć zużycie węgla od 3 do 9 procent. Co to oznacza? Oznacza to, iż już dzisiaj wiele tysięcy ton, a w niedalekiej przyszłości dziesiątki tysięcy ton „czarnych diamentów" będą mogły być zużyte w innych dziedzinach naszej gospodarki, w transporcie, pokryte zostanie zapotrzebowanie nowopowstałych fabryk, usprawnione będą dostawy dla potrzeb ludzi pracy.

Inicjator współzawodnictwa w racjonalnym spalaniu węgla, łódzki pałacz tow. Chajt, zaoszczędził od 3 lutego do 15 marca br. 16.500 kg. węgla. Ilości, zadeklarowane przez zakłady, które pierwsze na naszym terenie podjęły wezwanie „Szombierek", a więc przez ZPB im. Stalina, Elektrownię łódzką, ZPB im. Marchlewskiego, ZPW im. Niedzielskiego, ZPW im. 9 Maja, ZPW im. Reymonta i ZPW im. Struga wynoszą ponad 10.000 ton, to znaczy tyle ile wynosi przeciętne dwutygodniowe zużycie węgla dla potrzeb gospodarstw domowych mieszkańców naszego miasta.

A przecież dopiero część zakładów zgłosiła swój akces. Są to więc liczby imponujące i świadczące zarazem o olbrzymich możliwościach i rezerwach, ukrytych na tym odcinku.

Zobowiązania załóg kotłowni i elektrowni nie idą zresztą wyłącznie po linii ograniczenia zużycia węgla, ale również i po linii lepszego jego aniżeli dotychczas wykorzystania, zastępowania wysokowartościowych gatunków odpadkowymi. W ten sposób np. pracownicy działu energetycznego ZPB im. Marchlewskiego postanowili zaoszczędzić 5.500 ton węgla asortymentowego, a załoga Elektrowni Łódzkiej zwiększy zużycie węgla odpadkowego z 21 proc. do 53 proc. Oto nowe wspaniałe możliwości, nowe źródła poważnej obniżki kosztów własnych.

Nie ulega wątpliwości, że dalszy rozwój współzawodnictwa i szeroka wymiana doświadczeń na tym polu pomiędzy pracownikami wydziałów energetyki, palaczami, technikami i inżynierami, wykrywać będą coraz to nowe źródła i możliwości, nowe i lepsze metody dalszego zmniejszenia zużycia paliwa, a dostarczenie przez państwo naszym siłowniom nowoczesnych aparatów kontrolnych umożliwi szybkie opracowanie i zastosowanie ścisłych reżimów technologicznych, niezbędnych do dalszej, jeszcze wydajniejszej pracy.

Mocarstwa zachodnie uparcie sprzeciwiają się rozpatrzeniu zagadnienia redukcji zbrojeń

Min. Gromyko podsumowuje dotychczasowe wyniki obrad

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, odbytym pod przewodnictwem delegata brytyjskiego, Daviesa, jako pierwszy przemawiał przedstawiciel ZSRR, Gromyko, który podsumował na wstępie pewne wyniki dotychczasowych dwutygodniowych obrad.

Gromyko przypomniał, że w wyniku rozpatrzenia propozycji wniesionych przez wszystkie cztery delegacje, osiągnięto porozumienie co do jednego punktu porządku dziennego, a mianowicie „problemów dotyczących przywrócenia jedności Niemiec i przygotowania z nimi traktatu pokojowego". Porozumienie to osiągnięte zostało dzięki temu, że delegacja radziecka, uwzględniając sprzeciwy przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, zgodziła się na przeredagowanie tego punktu, skreślając zeń wzmianki o przyspieszeniu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofaniu stosownie do tego wojsk okupacyjnych z Niemiec, jakkolwiek uważała, że rozpatrzenie tych spraw jest nieodzowne z punktu widzenia utrwalenia pokoju w Europie.

Delegacja radziecka powiedział Gromyko — zgodziła się na mniej jasne sformułowanie trzech mocarstw zachodnich, mając nadzieję, że rozpatrzenie przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych zagadnienia traktatu pokojowego z Niemcami przyczyni się do przyśpieszenia zawarcia tego traktatu z Niemcami i wycofania stosownie do tego wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Nie można zgodzić się na to — ciągnął dalej Gromyko — aby w chwili, gdy nad Europą zawisła groźba odrodzenia militaryzmu niemieckiego, porządek dzienny Rady Ministrów Spraw Zagranicznych nie obejmował zagadnienia wykonania przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Podkreślając, że historia daje wiele przykładów do czego prowadzi wyścig zbrojeń i odrodzenie militaryzmu niemieckiego, przedstawiciel ZSRR oświadczył: Wystarczy wspomnieć o Hitlerze, któremu pozwolono uzbroić się po zęby i co więcej, któremu pomagano w tym z zagranicy za pośrednictwem Kruppów, Schachtów i innych prowodyrów monopoli niemieckich, których obecnie władze okupacyjne mocarstw zachodnich niosą na rękach i którym przekazują ster rządów w Niemczech Zachodnich.

Nawiązując do twierdzenia przedstawicieli trzech mocarstw, że redakcja propozycji radzieckiej w sprawie zbadania przyczyn napięcia międzynarodowego w Europie nie uwzględnia pewnych też zawartych w propozycjach trzech mocarstw, zwłaszcza w sprawie wykonania przez cztery mocarstwa „zobowiązań wypływających z istniejących układów" Gromyko oświadczył:

Delegacja radziecka nie uważała za konieczne wspominać o tym, gdyż **główne zagadnienia dotyczące demilitaryzacji Niemiec, przyczyn napięcia międzynarodowego w Europie oraz redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw postawione zostały w propozycjach delegacji radzieckiej.** Delegacja radziecka uważała za niepożądane, aby jakieś inne mniej ważne sprawy przesłoniły zagadnienia główne. Jednakże delegacja radziecka uważa za możliwe uwzględnić życzenia przedstawicieli trzech mocarstw i pragnąc ułatwić uzgodnienie punktów porządku dziennego, proponuje następujące sformułowanie odnośnego punktu: „Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz środków niezbędnych dla zapewnienia rzeczywistego i długotrwałego polepszenia stosunków między ZSRR, USA, Anglią i Francją, włączając w to sprawę redukcji sił zbrojnych USA, ZSRR, Anglii i Francji i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad dokonaniem redukcji sił zbrojnych, jak również rozpatrzenia innych środków w celu usunięcia groźby wojny i obawy przed agresją oraz sprawy wykonania zobowiązań wypływających z istniejących układów i porozumień między czterema mocarstwami".

W zakończeniu Gromyko wyraził nadzieję, że zmieniona propozycja radziecka, uwzględniająca szereg życzeń przedstawicieli trzech mocarstw, spotka się z ich strony z przychylnym przyjęciem.

Przemówienia przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, którzy pod koniec posiedzenia zabrali głos, potwierdziły, iż chcą oni opracować taki porządek dzienny Rady Ministrów, który uniemożliwiłby rozpatrzenie aktualnych problemów demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, który umożliwiłby mocarstwom zachodnim kontynuowanie wyścigu zbrojeń i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Lud Francji popiera stanowisko ZSRR

na konferencji zastępców ministrów

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Humanite" opublikował tekst pisma Francuskiej Rady Obrońców Pokoju do zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, obradujących obecne w Paryżu.

Pismo stwierdza m. in.:

Już kilkanaście dni trwa konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, której zadaniem jest przygotowanie porządku dziennego konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw.

Nie sądziliśmy, że sprawa demilitaryzacji Niemiec może napotkać na tyle trudności. Nie sądziliśmy, że sprawa przestrzegania układów, a w szczególności układu poczdamskiego, może być przedmiotem sporów.

Domagamy się kategorycznie, aby sprawy demilitaryzacji Niemiec i powszechnej redukcji zbrojeń znalazły się w pierwszym punkcie porządku dziennego Rady Ministrów i aby zostały konkretnie sformułowane.

U naszych przyjaciół

RADZIECKIE STEREOSKOPOWE APARATY TELEWIZYJNE

Jak donoszą z Leningradu, grupa pracowników naukowych Instytutu Łączności pod kierownictwem prof. Szmatowa zakończyła prace nad konstrukcją stereoskopowych aparatów telewizyjnych.

Stereoskopowe aparaty telewizyjne znajdują ogromne zastosowanie przy badaniu zjawisk przyrody. Oko ludzkie reaguje jak wiadomo na trzy wymiary jedynie na odległość 1 km. Przy pomocy nowego aparatu telewizyjnego efekt trójwymiarowy można rozszerzyć na odległość kilkudziesięciu i kilkuset kilometrów.

NOWY SUKCES KINEMATOGRAFII BUŁGARSKIEJ

Na ekranach kin Sofii wyświetlany jest nowy, pełnometrażowy film produkcji bułgarskiej pt. „Trwoga", osnuty na tle powieści O. Wasilewa.

Treścią filmu są wydarzenia w Bułgarii w okresie poprzedzającym wyzwolenie kraju przez Armię Radziecką i powstanie ludowe we wrześniu 1944 r.

OTWARCIE WYSTAWY „KOREA — CHINY" W PRADZE

Pod protektoratem Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju otwarto w Pradze wystawę „Korea — Chiny".

Wystawa zapoznaje zwiedzających z walką wyzwoleńczą i wysiłkami twórczymi bohaterskich narodów Chin i Korei w dziele budowy nowego życia.

GÓRNICY CHIŃSCY WALCZĄ O ZWIĘKSZENIE WYDOBYCIA WĘGLA

Agencja Nowych Chin donosi o rozwijającym się wśród górników chińskich współzawodnictwie o zwiększenie wydobycia węgla.

Inicjatorem współzawodnictwa jest górnik Fyn Szan-żen, który wydobył w ciągu zmiany 146 ton węgla, co stanowiło dla Chin rekordową cyfrę. Wkrótce jednak rekord ten został pobity przez górnika Czan Ju-tana, który wyrąbał 163 tony węgla w ciągu zmiany. Obecnie wielu górników chińskich wydobywa w ciągu zmiany ponad 200 ton węgla.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że sukcesy górników chińskich stały się możliwe dzięki wzrastającej mechanizacji w górnictwie, lepszej organizacji pracy oraz w rezultacie stosowania radzieckich metod pracy. Wzrostowi wydobycia towarzyszy szybki rozwój techniki i bezpieczeństwa pracy w kopalniach.

Przed obradami Europejskiej Konferencji Robotniczej

(Korespondencja własna z Niemiec)

Dnia 23 marca rozpoczynają się w Berlinie **obrady Europejskiej Konferencji Robotniczej** w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Konferencja ta zorganizowana została przez Komitet Inicjatywy, w skład którego weszli, na wniosek robotników westfalskiej huty Hagen-Haspe, delegaci z Niemiec, Francji i Belgii. Miarą znaczenia konferencji jest zapowiedziany udział ponad 800 delegatów z 30 krajów (z wyjątkiem Jugosławii), w tym prawie 200 przedstawicieli klasy robotniczej z Niemiec. Delegacje mas pracujących Europy zjadą do Berlina, aby — mówiąc słowami jednego z inicjatorów tej konferencji, Kurta Hanischa — **„przystąpić do utworzenia jedności akcji europejskiego świata pracy i wspólnie zwalczać remilitaryzację Zachodnich Niemiec".**

Na dowód solidarności z hasłami Konferencji 54 fabryki i stalownie na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej przystąpiły do współzawodnictwa pracy, przeznaczając dochód ze specjalnych szycht na koszty, związane ze zwołaniem Konferencji do Berlina.

Robotnicy NRD pozostają w listownym kontakcie ze swymi towarzyszami za granicą. „Dołóżcie wszelkich starań — pisała załoga warsztatów samochodowych „Sachsen-Anhalt" w Halle do włoskiego związku zawodowego transportowców — aby obrady europejskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji wymierzyły potężny cios podżegaczom do nowej wojny". Podobna korespondencja zawiązała się między niemieckimi a polskimi, francuskimi i belgijskimi robotnikami.

Z okazji wybierania delegatów na robotniczą konferencję do Berlina, w fabrykach i hutach odbywają się **masowe manifestacje jedności robotniczej.** W manifestacjach biorą masowy udział socjaldemokraci, mimo że zausznicy Schumachera dokładają wszelkich starań, aby storpedować jedność działania mas pracujących przeciwko remilitaryzacji. Masy dołowe SPD coraz częściej wyrażają niezadowolenie z polityki Schumachera i z okazji wyboru delegatów do Berlina dały wyraz swoim przekonaniom. Przykładem tego był np. wybór delegatów na berlińską konferencję w zakładach samochodowych „Goliath" w Bremie, w którym wzięło udział 2.000 robotników. Pewien robotnik, członek SPD, zaproponował, komunistę na jednego z delegatów. Funkcjonariusz z SPD, zwolennik Schumachera, zaprotestował kategorycznie, wołając „Precz z komunistą!" Inni socjaldemokraci poparli komunistycznego kandydata, wołając: „Dajcie nam uczciwie razem walczyć!". Kandydat komunistyczny został wybrany, zaledwie 20 głosów padło przeciwko niemu.

„Międzynarodowa solidarność klasy robotniczej zapobiegnie nowej wojnie" — głosi demokratyczna prasa — i tym samym duchem ożywieni są delegaci, wybrani na konferencję do Berlina.

Robotnik Weise z Weddingu (francuski sektor Berlina) powiedział: „Niechaj nasza konferencja stoi pod znakiem jedności. Jesteśmi dumni, że możemy nawiązać stosunki z klasą robotniczą Europy. Ścisłe więzy solidarności nie dopuszczą, aby znów polała się robotnicza krew"...

Robotnik z zachodniego Berlina, Kirszke, podkreślił, że obrady powinny zająć się również sprawą zjednoczenia Berlina: „Jeśli klasa robotnicza Berlina zjednoczy się, to magnatom z Wall-Street nie uda się przekształcić Berlina w bazę wojny".

Dr. Gilde, kierownik techniczny stalowni „Max Hütte" w Turyngii, wierzy, iż robotniczej konferencji uda się stworzyć silną zaporę przeciwko remilitaryzacji Zachodnich Niemiec.

24 tysiące nauczycieli i wychowawców prowincji Sachsen-Anhalt w Niemieckiej Republice Demokratycznej postanowiło mówić młodzieży o znaczeniu tej konferencji, a po jej zakończeniu przedyskutować z uczniami jej wyniki.

Wszystkie te głosy wskazują, że delegacje mas pracujących są ożywione **wolą aktywnej walki o pokój.** Niemiecka klasa robotnicza zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie przedstawia dla narodu podział kraju i remilitaryzacja Zachodnich Niemiec. Masy pracujące Europy, które wysyłają swoich delegatów na berlińską konferencję robotniczą, wraz z niemieckimi towarzyszami pragną utworzyć **silny robotniczy front walki z remilitaryzacją Trizonii.**

MARIAN PODKOWIŃSKI

Doniosłe odkrycie uczonego radzieckiego
Nowa metoda leczenia penicyliną

MOSKWA (PAP). — Wybitny uczony radziecki, członek rzeczywisty Akademii Nauk Medycznych ZSRR — **prof. Iwan Rufanow,** wraz z grupą pracowników kliniki Moskiewskiego Instytutu Medycznego, opracował nową metodę stosowania penicyliny gwarantującą wysoką skuteczność działania tego preparatu przy jednoczesnym poważnym zmniejszeniu dawkowania penicyliny.

Nowa metoda umożliwia również zmniejszenie liczby zastrzyków penicyliny, albowiem preparat ten wprowadzany do organizmu metodą prof. Rufanowa zatrzymuje się w nim przez dłuższy okres.



HIROSHITA: Któż wątpi, że ja jestem władcą Japonii!

Potężna demonstracja w Norymberdze przeciwko bonnskim lokajom Wall-Street

BERLIN (PAP). — Z Norymbergi donoszą, że **w środę cała pracująca ludność Norymbergi zademonstrowała swe potępienie polityki zbrojeń i głodu, uprawianej przez „rząd" w Bonn.**

O godz. 14 przerwana została praca we wszystkich przedsiębiorstwach. Z fabryk i biur wyszli socjaldemokratyczni, komunistyczni, chrześcijańscy i bezpartyjni robotnicy oraz pracownicy umysłowi i na ulicach połączyli się w wielkie pochody. Potężne kolumny, liczące około 70 tysięcy uczestników, przemaszerowały ze wszystkich części miasta do centrum, gdzie związki zawodowe zorganizowały masowy wiec przeciwko drożyźnie.

W pochodach niesiono transparenty z napisami: **„Jesteśmy przeciwko zbrojeniom, a za gospodarką pokojową!" „Chcemy pokoju i chleba, nie chcemy bohaterskiej śmierci!" „Żądamy ustąpienia głodowego rządu Adenauera!" „Chcemy masła zamiast armat, większych zarobków zamiast nowych dywizji!" „Nie chcemy spocząć w grobie za Adenauera!".**

Depesza Koreańskiego Czerwonego Krzyża do Zarządu Głównego PCK

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża przesłał do Centralnego Komitetu Koreańskiego Czerwonego Krzyża list wyrażający pełną solidarność z bohatersko walczącym narodem koreańskim i zawierający życzenia jak najszybszego zwycięstwa nad amerykańskimi interwentami.

W odpowiedzi na ten list prezes Centralnego Komitetu Koreańskiego Czerwonego Krzyża, Li Dong Jong, przesłał do Zarządu Głównego PCK depeszę, w której dziękuje za przesłane wyrazy solidarności.

„Amerykańscy interwenci — czytamy m. in. w depeszy — **zamienili nasz przepiękny kraj w ruiny i kontynuują gwałt i zniszczenie, dopuszczając się mordów na spokojnej ludności, starcach i kobietach.**

Wrogowie nasi bombardują szpitale wyraźnie oznaczone czerwonokrzyskim znakiem, ostrzeliwują chorych i rannych, a także pracowników Czerwonego Krzyża".

„Naród koreański walcząc w obronie niepodległości i wolności swojej ojczyzny, pod przewodnictwem naszego wodza Kim Ir Sena odniesie ostateczne zwycięstwo nad imperialistycznymi zbrodniarzami" — czytamy w zakończeniu depeszy.

Posiedzenia Komisji Sejmowych

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. odbyło się pod przewodnictwem pos. Paszkiewicza (ZSL), posiedzenie Sejmowej Komisji Zdrowia. Przedmiotem obrad było sprawozdanie pos. Dury (ZSL) o dekrecie rządu RP. z dnia 21 września 1950 r. zmieniającym ustawę o pokrywaniu opłat w szpitalach, będących społecznymi zakładami Służby Zdrowia. Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o zatwierdzenie dekretu.

W tym samym dniu obradowała pod przewodnictwem pos. Janusza (ZSL), sejmowa Komisja Rolnictwa i Reform Rolnych nad rządowym projektem ustawy o zniesieniu Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie projektu ustawy z poprawką.

Nowy sukces gospodarczy Bułgarii
Zniesienie systemu kartkowego na towary przemysłowe

SOFIA (PAP). — Prasa bułgarska opublikowała uchwałę Rady Ministrów i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o zniesieniu systemu kartkowego na towary przemysłowe, o ustanowieniu jednolitych, zniżonych cen państwowych na te towary oraz o podniesieniu płac robotników i urzędników.

Rada Ministrów i KC KPB — czytamy w uchwale — uważają, że **w wyniku pomyślnego wykonania w latach 1949 — 1950 zadań planu 5-letniego, jak również dzięki pomyślnemu wykonaniu planów produkcji przemysłowej, w tej liczbie produkcji towarów masowego spożycia, powstały realne warunki dla zniesienia systemu kartkowego na wszystkie towary przemysłowe oraz dla ustanowienia jednolitych państwowych cen** na te towary na wolnym rynku.

Na marginesie

Trucizny nie przyniosą im zwycięstwa

Określenie, którego autorem jest reakcyjny dziennikarz „Le Monde" — Favrel, przyrównujące krajobraz Korei do twarzy pooranej ospą, obiegło cały świat. Ale dzień za dniem nadchodzą nowe wiadomości, które w sposób tragiczny uzupełniają porównanie Favrela.

Amerykanie użyli ostatnio pocisków artyleryjskich, napełnionych trującymi substancjami. Amerykański imperializm rzuca tysiące ton ciężkokalibrowych pocisków morskiej artylerii, zatrute gazami pociski artylerii polowej, tysiące hektolitrów substancji zapalnej, zwanej „napalm", by rozerwać, zatruć najważniejszą broń narodu koreańskiego — jego miłujące wolność serce. W tym celu płyną do Korei wielkie amerykańskie konwoje obładowane po brzegi produktami koncernu chemicznego, Dupont de Nemours, ściśle związanego ze znanym narodom Europy IG Farben, koncernu, władającego amerykańskimi metalami kolorowymi — „Anaconda", koncernu stalowego US - Steel Corporation, koncernu elektrotechnicznego General Electric, koncernu naftowego Rockefeller i koncernu samochodowego — General Motors.

Świat dowiedział się o nowych zbrodniach imperialistów amerykańskich z oświadczenia przedstawiciela chińskich ochotników ludowych, który dokładnie wyliczył miejscowości, gdzie padły trujące pociski amerykańskie i gdzie dokonano ostatnio nowych, krwawych egzekucji. Przedstawiciel chińskich ochotników stwierdził, że po każdej zbrodni oficerowie sztabowi Mac Arthura bezwstydnie kłamali, chcąc ukryć przerażającą prawdę.

Gazy trujące zawodzą jednak imperialistów na Korei. „Siły zbrojne narodów koreańskiego i chińskiego — mówił przedstawiciel chińskich ochotników — w dalszym ciągu zadają ciężkie ciosy stadu oszalałych bandytów, ruch obrońców pokoju wzmaga się we wszystkich krajach. Ochotnicy chińscy są zdecydowani walczyć ramię w ramię z żołnierzami koreańskiej armii ludowej, aż do zupełnego zlikwidowania wojsk grabieżców, które wtargnęły do Korei".

Zawiedzie również imperialistyczna propaganda fałszu. Wówczas przyjdą dni, przed którymi drżą imperialistyczni zbrodniarze. Dni sądu. Sędziami będą narody.

P. M.

ŻYCIE PARTII

Dwie organizacje partyjne - dwa oblicza spółdzielni produkcyjnej *)

W lipcu 1950 roku w Białej Rawskiej w pow. rawsko - mazowieckim założono spółdzielnię produkcyjną III typu o areale 196 ha ornej ziemi i łąk oraz 94 ha stawów rybnych.

Nie tak łatwo przyszło zorganizować tu spółdzielnię. Walka klasowa, różne opory i przeciwieństwa ujawniły się tu podobnie, jak i w innych wsiach naszego kraju. I tu również szeptano o końcu świata, o wspólnych kotłach itp. Fala fabrykowanych „cudów" nie ominęła w lipcu ub. roku i Białej Rawskiej. Lecz czuwała tu bacznie organizacja partyjna, będąca mózgiem, a zarazem sztabem powstającej spółdzielni produkcyjnej.

11 członków partii oraz grupy agitatorów z tow. tow. **Ostrowskim, Jakubowskim i Wasilewskim** na czele prowadziło niezmordowaną **pracę polityczną,** tocząc walkę z zacofaniem i wrogą propagandą. Rezultaty tych wytężonych wysiłków nie dały na siebie długo czekać. **W szóstą rocznicę proklamacji Manifestu PKWN przystąpiono w Białej Rawskiej do pracy po nowemu.**

Od pierwszych dni po założeniu spółdzielni organizacja partyjna postanowiła rozwinąć szeroką działalność polityczno - propagandową w celu umocnienia tej placówki, jak również oddziaływania na pozostających poza nią chłopów. Wieczorami urządzano zebrania członków partii i spółdzielni. Na zebraniach tych, na które zapraszano także bezpartyjnych chłopów, omawiane były aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze. Analizowano jednocześnie punkty statutu spółdzielni produkcyjnej i zastanawiano się **w jaki sposób należy je wprowadzić w życie.**

Rosło stale grono zainteresowanych spółdzielnią produkcyjną. Przychodził więc **bezpartyjny chłop Józef Redlicki z synem,** przybywali **Tazbir, Chmielewski i inni.** Wraz z członkami partii uczestniczyli oni **w szkoleniu partyjnym.** Wymieniali nawzajem uwagi, a stary **Chmielewski** opowiadał, jak to w dawnych czasach dziedzic Sułowski z Białej Rawskiej wyzyskiwał miejscowych chłopów.

A kiedy po jednym z takich zebrań przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, tow. Mieczysław Wasilewski oświadczył, że w dalszych obradach mogą wziąć udział jedynie członkowie spółdzielni, **Józef Redlicki pozostał już na miejscu.** To samo uczynili **Stanisław Tazbir** i inni.

Dzięki wytężonej pracy politycznej, liczba członków spółdzielni produkcyjnej w przeciągu **7 miesięcy** wzrosła **z 15 do 25.** Zwiększyły się również o 4 członków szeregi partii, a między innymi organizacja partyjna przyjęła w poczet kandydatów grupowego brygady polowej **Stanisława Tazbira.**

Działalność polityczna organizacji partyjnej nie ogranicza się wyłącznie do Białej Rawskiej. Poważna praca organizacyjna oraz zrozumienie kierowniczej roli partii w walce o przeobrażenie wsi sprawiły, że wśród okolicznych chłopów stale wzrastają sympatie dla idei spółdzielczości.

A oto przykłady solidarnej współpracy spółdzielni z okolicznymi chłopami. Ekipa członków spółdzielni udała się pewnego dnia do pobliskiej gromady **Koprzywno.** Tamtejsi chłopi mieli pewne trudności w otrzymaniu opału. Po powrocie do spółdzielni, organizacja partyjna wystąpiła z wnioskiem o **wypożyczenie chłopom z Koprzywna 20 metrów węgla. Opał zwieziono im własnymi końmi.**

Inny przykład: 20 lutego sklep gminnej spółdzielni w Białej Rawskiej otrzymał większą ilość materiałów tekstylnych. Członkinie spółdzielni produkcyjnej, zorganizowane w Kole Gospodyń zawiadomiły o tym kobiety z Koprzywna oraz działkowiczów i **razem z nimi pobrały towary.** Ta ścisła więź i konkretna pomoc zachęciła jeszcze bardziej okolicznych chłopów do spółdzielczości.

Chłopi Koprzywna stwierdzili, że słowa prawdy o nowym, lepszym życiu, głoszone przez członków partii, idą tu w parze z czynem. Widzieli, jak spółdzielcy wspólnymi siłami sprawnie przeprowadzili orki zimowe i zasiewy ozimin na obszarze 45 ha. Przekonali się, że polityka kredytowa państwa pomaga w rozbudowie gospodarstwa spółdzielczego. Bo właśnie z kredytów państwowych spółdzielcy zakupili sobie 9 krów, 30 sztuk tuczników i macior zarodowych, nabyli konie. Ujrzeli wreszcie, jak świetlica spółdzielcza staje się ośrodkiem życia kulturalnego na wsi, jak pod kierownictwem nauczycielek, **Kaczyńskiej i Rosiał,** zorganizowano zespół kulturalno - oświatowy, prowadzi się zbiorowe czytanie książek, prasy itp.

Nic tedy dziwnego, że niedawno chłopi z Koprzywna zgłosili się do zarządu spółdzielni w Białej Rawskiej z prośbą o przyjęcie ich w poczet członków.

Wyjaśniono im, że lepiej będzie, jeżeli założą spółdzielnię we własnej gromadzie.

Tak więc 12 chłopów z Koprzywna, w tym 8 bezpartyjnych, wróciło do swojej wsi z gorącym postanowieniem zorganizowania podobnej spółdzielni, jak w Białej Rawskiej. **Wybrano już zarząd, podpisano statut.**

Nie osłabiając dbałości o stałe podnoszenie poziomu ideologicznego członków partii, organizacja partyjna czuwa nieustannie nad rozwojem gospodarczym spółdzielni produkcyjnej.

Na odbywających się regularnie 2 razy w miesiącu zebraniach partyjnych, omawiane są szczegółowo plany gospodarcze spółdzielni. Wpływa to na zainteresowanie każdego członka zagadnieniami spółdzielni.

Organizacja partyjna pilnie baczyła, by członkowie spółdzielni wywiązywali się ze swych zobowiązań statutowych, aby wprowadzono sprawiedliwe dniówki obrachunkowe, aby sprawnie przebiegały przygotowania do wiosennej akcji siewnej.

W raportach dziennych jesiennej akcji siewnej odnotowany jest rodzaj pracy i ilość zarobionych roboczo - dniówek. Czytamy więc, że **Stanisław Madej przy roztrząsaniu obornika zarobił w ciągu dnia 2,5 dniówki, tyleż uzyskał Michał Walczak, a Stanisław Tazbir osiągał w ub. roku przy koszeniu łąki — 2 dniówki obrachunkowe dziennie.** Konkretnie obliczona i dokładnie zapisana norma mobilizuje do lepszej i wydajniejszej pracy.

Organizacja partyjna, przygotowująca spółdzielców do wiosennej akcji siewnej, odbyła 4 bm. zebranie partyjne, na którym wysłuchano i oceniono sprawozdanie kierownictwa spółdzielni. Na zebraniu tym podjęto **uchwałę, wzywającą najstarszą w powiecie spółdzielnię wilkowicką do współzawodnictwa.**

A.

*) Drugą część niniejszego artykułu zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Łódzka organizacja partyjna przyswaja sobie wskazania VI Plenum KC PZPR

Uchwały VI Plenum KC PZPR wywołały wielkie ożywienie w łódzkiej organizacji partyjnej. Wytyczne Komitetu Centralnego powitano jako nieomylny drogowskaz na nowym etapie walki **o pokój i Plan 6-letni,** jako nowy plan działania organizacji partyjnych w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

W tych dniach zakończyły się poświęcone tej sprawie posiedzenia plenarne komitetów dzielnicowych. W jedenastu dzielnicach naszego miasta obradowali aktywiści z fabryk, instytucji, ze szkół, omawiając zagadnienia polityczne i ekonomiczne, wyciągając wnioski dla swej pracy w terenie, nakreślając sobie nowe zadania. **Na wszystkich posiedzeniach panował wzorowy porządek, uderzała powaga i głęboka troska, z jaką towarzysze podchodzili do sprawy budowy frontu narodowego, do zagadnienia obniżki kosztów własnych.** Pomimo, że np. posiedzenie aktywu Dzielnicy Fabrycznej odbywało się w nieodpowiednim lokalu, mimo ciasnoty, towarzysze z niesłabnącym zainteresowaniem uczestniczyli w obradach, które ciągnęły się dość długo. Czuli się mocno zespoleni z przedmiotem obrad. Widać było, że dobrze zdają sobie sprawę z odpowiedzialności za zrealizowanie wskazań Komitetu Centralnego i uchwał podjętych na naradzie. **Dyskusje toczyły się wszędzie wartko i żywo, towarzysze chętnie zabierali głos.** Na Plenum K. D. Górna Prawa przemawiało 30 dyskutantów i nikt nie ograniczał czasu wypowiedzi. Mówili krótko i rzeczowo.

Obrady wykazały dobitnie, jak bardzo rośnie nasz aktyw partyjny, jakie zachodzą w nim zmiany z każdym miesiącem, jak coraz bardziej czuje się on odpowiedzialny za wykonanie planów gospodarczych, za udział klasy robotniczej w walce o pokój i Plan 6-letni, za wszystko, co się dzieje w zakładach pracy. Robotnicy, majstrowie, kierownicy przemawiali jak prawdziwi gospodarze fabryk, mówiąc śmiało o dobrych i złych stronach, naświetlając krytycznie i samokrytycznie zagadnienia związane z pracą zakładowych organizacji partyjnych. **Obrady wykazały wyraźnie, jak rosną młode kadry partyjne, jak w pracy zawodowej, społecznej i partyjnej wyrastają kobiety,** jak wychodzą spoza ciasnego kręgu dotychczasowych zainteresowań, obejmując coraz szersze horyzonty. Z przemówień młodych i starych **biła wielka miłość dla Ojczyzny, dla sprawy, o którą zwycięsko walczą swą codzienną pracą, uczucie głębokiej wdzięczności dla Związku Radzieckiego, dla ludzi radzieckich, którzy na każdym kroku pomagają polskiemu robotnikowi w budowie socjalizmu. Biła z tych wypowiedzi gorąca ufność w słuszność polityki partii, wiara, że partia nieomylnie wiedzie do zwycięstwa, do dobrobytu, do pokoju.** Stary SDKPiL-owiec, robotnik z Zakładów im. Stalina **tow. Woźniak** w pięknych słowach mówił o bojownikach proletariatu, którzy w ciągu długich lat walczyli i ginęli za taką Polskę, jaką mamy obecnie. Mówił o tym, jak nasza miłość dla ojczyzny, uczucie czci dla bohaterów klasy robotniczej powinny dopingować do jeszcze bardziej wytężonej walki o pokój i o Plan 6-letni, winny zespolić wszystkich ludzi pracy we froncie narodowym. Mówił na ten temat **tow. Borysławski** na Dzielnicy Śródmieście - Prawa, mówili towarzysze na Dzielnicy Widzew. Zabierały głos kobiety: tow. **Olszewicz,** technik włókienniczy z Zakładów im. Stalina z żywym uczuciem opowiadała, co jej, robotnicy, dała Polska Ludowa, co dała kobietom uciskanym i wyzyskiwanym w Polsce przedwrześniowej, jak w związku z tym rosną obowiązki kobiet.

VI Plenum postawiło przed członkami partii zagadnienia nowe, trudne, wymagające gruntownego zapoznania się z nimi. Nowym i niełatwym zagadnieniem jest budowa frontu narodowego. **Towarzysze nie potrafili jeszcze określić, jak w swej pracy realizować będą to zadanie.** Większość wystąpień była deklaratywna, dyskutanci nie wykazali na konkretnych przykładach, jakie zadania spoczywają na organizacjach partyjnych, na czym polega kierownicza rola partii w tworzeniu frontu narodowego. Dyskusja polityczna wykazywała więc pewne braki. Problem ten, który ma tak wielkie znaczenie dla obecnej pracy wszystkich instancji i ogniw partyjnych musi jeszcze dojrzeć. **Bez wątpienia formy realizacji wskazań partii w tej dziedzinie, krystalizować się będą w toku pracy.** W praktyce aktyw partyjny będzie ulepszać i doskonalić metody działania w zwarciu „szeregów narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny pod przewodem klasy robotniczej w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe, jakimi są: pokój, zabezpieczenie niepodległości i realizacja Planu 6-letniego" (B. Bierut).

Nowym zagadnieniem była **sprawa kosztów własnych,** która przecież dotychczas nie stanowiła specjalnej troski organizacji partyjnych. Mimo to dyskusja na ten temat była żywa i wyczerpująca. Uczestnicy posiedzeń plenarnych zaznajomili się dokładnie ze wskazaniami towarzysza Minca. Dyskusja obracała się w płaszczyźnie problemów poruszonych w jego referacie. Towarzysze wskazywali przyczyny niedomagań w produkcji. Na posiedzeniu KD Śródmieście - Lewa tow. tow. Kowalczyk i Więckowski ujawniali ukryte rezerwy, które powinny przyczynić się do wzrostu wydajności. O wykorzystaniu rezerw mówił wyczerpująco tow. Przybył na Dzielnicy Górnej, mówili tkacze, prządki i majstrowie na Dzielnicy Fabrycznej. Zwracali uwagę na konieczność silniejszego niż dotychczas rozwoju ruchu wielowarsztatowego, większej opieki nad racjonalizatorami, nad młodzieżą, która uczy się zawodu i t. p. **Wielu towarzyszy jednak dając dobrą analizę nie potrafiło konkretnie określić, jak w ich zakładzie pracy powinno się planowo przeprowadzić obniżkę kosztów własnych produkcji i jakie w związku z tym zadania spoczywają na kierownictwach organizacji partyjnych, na grupach i agitatorach, na każdym członku partii.** Wytyczne referatu tow. Minca zostaną jeszcze rozpracowane na zakładowych i oddziałowych zebraniach, tak aby każdy partyjnik na swoim odcinku mógł świadomie walczyć o obniżkę kosztów własnych produkcji.

Konferencje dzielnicowe w sprawie uchwał VI Plenum wykazały, że towarzysze zdają sobie sprawę z konieczności wzmożenia czujności, że wiedzą, iż wróg klasowy będzie starał się na każdym kroku przeszkodzić masom pracującym w budowie frontu narodowego, w realizacji Planu 6-letniego. Przejawiała się troska o wzrost szeregów partyjnych, o przygotowanie do wstąpienia w szeregi partii przodujących robotników i przedstawicieli inteligencji technicznej.

Przy tych pozytywnych momentach trzeba jednak podkreślić, że dyskusję cechowało **niedostateczne omówienie praktyki pracy partyjnej.** Częściowo można to tłumaczyć tym, że niektóre referaty nie skierowywały dyskusji w tę stronę (KD Śródmieście). Brak było w tych referatach krytycznej oceny pracy komitetów dzielnicowych, zagadnienie to nie zostało także poruszone w dyskusji. **Sprawa ustalenia konkretnych zadań dla organizacji partyjnych w budowie frontu narodowego i w walce o obniżkę kosztów własnych będzie musiała zostać wyrównana w toku dalszej pracy, podczas dalszych zebrań, poświęconych przyswojeniu uchwał VI Plenum.**

Przebieg plenarnych posiedzeń komitetów dzielnicowych wskazuje, że **aktyw partyjny Łodzi jest przygotowany do realizacji wytycznych VI Plenum, że dalsza praca w tej dziedzinie — w zakładach pracy — przebiegać będzie należycie.**

H. S.



ZMP-ówka Helena Madejczak należy do czołowych młodzieżowych przodowników pracy ZPB im. Kunickiego. Swój plan za luty wykonała ona już do dn. 23 ubiegłego miesiąca.

Sukcesy gospodarki socjalistycznej w latach 1950 i 1951

„...Plan 6-letni nie mógłby być zrealizowany, gdyby elementy kapitalistyczne nie były nadal systematycznie ograniczane, wypierane i likwidowane".

(H. Minc).

Zadania pierwszego roku Planu 6-letniego wykonaliśmy we wszystkich niemal dziedzinach z poważną nadwyżką. Rok 1950 stanowił ważny etap w realizacji budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, ponieważ w roku tym wydatnie rozwinęliśmy siły wytwórcze, pogłębiliśmy i zacieśniliśmy stosunki gospodarcze i współpracę z ZSRR i krajami demokracji ludowej, **podnieśliśmy dobrobyt materialny oraz kulturalny i aktywność mas pracujących,** nadal ograniczaliśmy i stopniowo wypieraliśmy elementy kapitalistyczne z gospodarki narodowej oraz umożliwiliśmy dobrowolne przekształcenie kilkudziesięciu tysięcy małych i średnich gospodarstw rolnych w socjalistyczne spółdzielnie produkcyjne.

Cały przemysł wielki i średni — główna gałąź gospodarki narodowej — został uspołeczniony jeszcze przed 5 laty. Dynamiczny jego rozwój oraz systematyczne ograniczanie i wypieranie żywiołów kapitalistycznych sprawiły, że **w roku 1949 produkcja przemysłu socjalistycznego stanowiła około 89 proc. ogólnej produkcji przemysłu i rzemiosła.** W ciągu pierwszego roku Planu 6-letniego odsetek ten wzrósł do **około 94 proc.,** a w roku bieżącym udział gospodarki socjalistycznej w produkcji przemysłu i rzemiosła **ma wzrosnąć do około 96 proc.**

Rugowanie elementów kapitalistycznych z obrotu handlowego rozpoczęło się znacznie później niż z przemysłu. Toteż stopień uspołecznienia naszego handlu nie jest jeszcze tak wysoki jak przemysłu, choć i na tym polu możemy poszczycić się bardzo poważnymi osiągnięciami. Handel hurtowy bowiem jest już w całości socjalistyczny, obroty zaś detalicznego handlu stanowiły w r. 1949 tylko 55 proc. ogólnych obrotów handlowych na szczeblu detalu, ale w r. 1950 **wzrosły już do około 80 proc.**

W r. 1951 planowany jest dalszy szybki rozwój socjalistycznego handlu. Ilość uspołecznionych sklepów detalicznych wzrośnie o **około 12 tysięcy.** Powstanie **około 1.400 nowych uspołecznionych zakładów żywienia zbiorowego,** poważnie zwiększy się masa artykułów rolnych, zakupywanych przez uspołeczniony aparat skupu. Toteż w r. bieżącym udział socjalistycznego handlu w ogólnych detalicznych obrotach handlowych wzrośnie **z 80 do 92 proc.**

Najliczniejszą i najsilniejszą ekonomicznie klasą kapitalistów są obecnie bogacze wiejscy. Produkcja gospodarstw kapitalistycznych stanowiła w 1949 r. 26 proc. całej produkcji rolniczej, a udział gospodarstw kapitalistycznych w produkcji towarowej był jeszcze wyższy. Toteż **walka klasowa wykazuje obecnie najsilniejsze napięcie właśnie na wsi,** gdzie przeważa dotąd gospodarka kapitalistyczna i drobno - towarowa.

W r. 1950 ilość spółdzielni produkcyjnych wzrosła z 243 (według stanu na 31. XII. 1949) do 2.200 na koniec r. 1950. Jednocześnie zaś PGR powiększyły w ciągu r. ub. powierzchnię zbiorów o 18 proc. Odsetek ogółu użytków rolnych objętych gospodarką socjalistyczną podniósł się z 8,4 proc. w r. 1949 do 10,5 proc. w połowie, a do 13 proc. w końcu r. 1950.

Produkcja socjalistycznego rolnictwa wzrosła szybciej niż obszar jego zasiewów i znacznie wyprzedziła tempo rozwoju całego rolnictwa. Produkcja rolnictwa socjalistycznego bowiem wzrosła w r. 1950 w porównaniu z rokiem poprzednim **o 35 proc.,** podczas gdy produkcja całego rolnictwa wzrosła w tym samym czasie **o 13 proc.**

Jednym z czynników tego wzrostu był wspaniały rozwój potężnej dźwigni socjalistycznego rolnictwa, jaką stanowią Państwowe Ośrodki Maszynowe. **W r. 1950 zwiększyła się ilość POM z 30 do 156, które objęły pracami traktorów obszar 10-krotnie większy niż w r. 1949.**

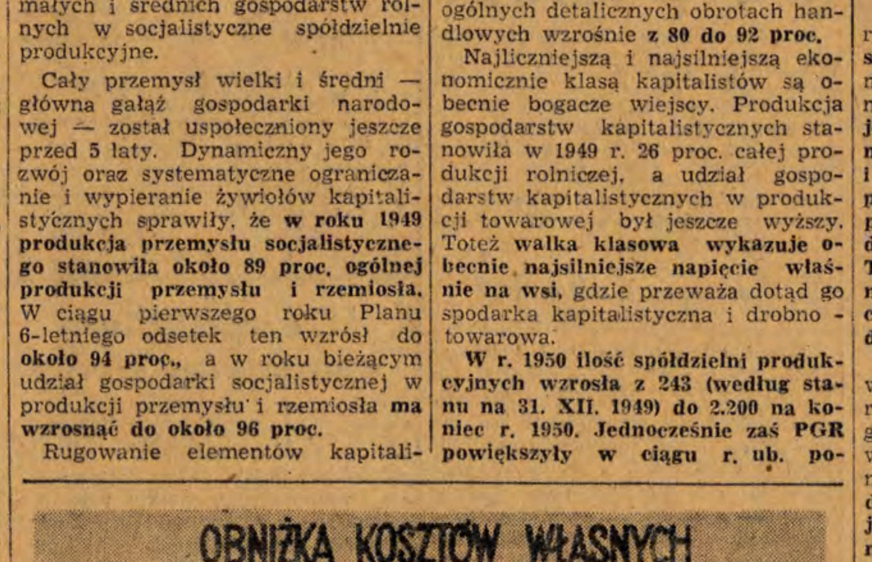
Plan na rok bieżący przewiduje dalszy wzrost socjalistycznego rolnictwa. **Ilość POM wzrośnie przeszło dwukrotnie;** obrobią one mechanicznie blisko 9 razy większy obszar niż w r. 1950. **Na r. 1951 planowane jest objęcie gospodarką socjalistyczną 15,2 proc. ogółu użytków rolnych i zwiększenie w roku bieżącym w porównaniu z rokiem poprzednim produkcji PGR o 44 proc., a spółdzielni produkcyjnych o 370 proc. Tak więc udział sektora socjalistycznego w produkcji towarowej rolnictwa wzrośnie z 8,2 proc. w r. 1950 do około 15 proc.**

Wszystkie te dane świadczą o prawidłowości naszego rozwoju, o narastającej walce klasowej i wzmagającym się procesie ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki. **Jest to jedyna słuszna droga rozwoju dla krajów demokracji ludowej, w których niemożliwy jest rozwój gospodarki socjalistycznej równolegle do rozwoju sektora kapitalistycznego, lecz tylko w walce z nim i jego kosztem.**

Demokracja ludowa bowiem to nie ustrój pośredni między kapitalizmem a socjalizmem (jak utrzymywali prawicowi odchyleńcy), lecz forma dyktatury proletariatu, realizującej konsekwentnie budowę socjalizmu.

Skupianie całego pracującego społeczeństwa w myśl wskazań VI Plenum w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni oznacza wzmożenie walki klasowej z elementami pasożytniczymi w naszej gospodarce. Wytężona praca nad budową fundamentów socjalizmu w Polsce i związane z tym zaostrzone wypieranie żywiołów kapitalistycznych — to rdzeń naszej walki o pokój i utrwalenie niepodległości Polski.

J. F. Ch.



Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

IV. W odpowiedzi majstrowi Z. Sokołowi

Istnieje kilka przyczyn, uniemożliwiających tkaczowi wykonanie bazy akordowej. Jedną z nich, bodaj najważniejszą (nie tylko ważną, jak utrzymuje ob. Sokół) jest stan maszyny, wynikający z niewłaściwej konserwacji. Dobrze więc, że w tej sprawie zabrał głos majster tkacki. Gdyby zapytać o to innych majstrów — opinia ich brzmiałaby tak samo.

Krosna muszą być czyszczone systematycznie, gruntownie oliwione w miejscach tarcia części współpracujących. Częstokroć nie czyni się tego. Brak specjalnych brygad, czyszczących maszyny wielowarsztatowców doprowadza do zaniedbania krosien i uniemożliwia smarownikom naoliwienie maleńkich otworów różnych części maszyny. Nienaoliwione części, opornie współpracujące w maszynie, niewspółmiernie szybko zużywają się, wymagając przed ostatecznym wyrobieniem i wymianą ustawicznej interwencji majstra, ciągłych poprawek i drobnych remontów.

W swojej prawie 30-letniej praktyce wielokrotnie przekonałem się, że krosna dobrze czyszczone i odpowiednio smarowane pracowały po kilka tygodni bez najmniejszej reperacji. Słusznie więc ob. Sokół zwrócił uwagę, jak paląca jest ta sprawa. Moim zdaniem zaniedbywanie czyszczenia krosien, to nie tylko brudzenie towaru i nastręczanie groźby pożaru — jak twierdzi autor artykułu — ale również przyczyna złych przesmyków, wywołanych przez wytarte dźwignie maszyn nicielnicowych lub przesunięte mimośrody oraz wytarcie nosów, tulejek i sworzeni udarowych, które powodują za słabe, lub za późne przerzuty czółenek przez przesmyk. Pociąga to za sobą zrywy nici osnowy, powoduje gniazda w towarze i rozbicie kanetek wątkowych.

Niedociągnięcia te wymagają interwencji majstra, który stosuje zazwyczaj różne półśrodki przez przesuwanie części, pragnąc osiągnąć możliwie właściwą pracę krosna. W wyniku następuje większe zużycie pasków, gońców (pikierów), amortyzatorów, bijaków, sprężyn itd.

Sprawa czyszczenia i smarowania nie tylko dotyczy nas — majstrów. Zagadnieniem tym winny się zainteresować również i centralne zarządy. Bowiem rozwiązanie tego problemu przez samych majstrów czy przez kierowników zakładów przemysłowych, w tej chwili jest prawie niemożliwe. Niesłusznie uważano, że może on być rozstrzygnięty w granicach możliwości zakładu i nie poświęcono mu tyle czasu, jak np. brygadom remontowym. A przecież częste remonty zapobiegawcze powstają właśnie na skutek złej konserwacji maszyn. Po wtóre przy remoncie zapobiegawczym krosna, wymieniane są tylko niektóre części, wskutek czego majster ma z maszyną wiele kłopotu. Natomiast w krośnie dobrze konserwowanym części zużywają się równomiernie i wymieniane są jednocześnie podczas kapitalnego remontu.

Sądzę, że moje wnioski dostatecznie wyczerpały tak zasadnicze zagadnienie jak sprawa konserwacji krosien.

Inne przyczyny niewykonywania baz akordowych winny stać się przedmiotem dalszej dyskusji majstrów i kierownictwa technicznego.

ZYGMUNT WOJCIECHOWSKI,
majster Poł.-Łódzkich Zakładów Jedwabniczych.

Zakłady im. Okrzei zorganizowały prawidłowo walkę o obniżkę kosztów własnych

Walka o obniżkę kosztów własnych produkcji w świetle uchwał VI Plenum KC PZPR stała się jednym z naczelnych zadań naszych organizacji partyjnych w roku bieżącym. Szeroki wachlarz zagadnień, związanych z tym problemem, nakłada na organizacje partyjne, a zwłaszcza na kierownictwa tych organizacji obowiązek włączenia w krąg swych zainteresowań spraw, które dotychczas bardzo często przechodziły obok organizacji partyjnej lub traktowane były jako zagadnienia uboczne, drugorzędne.

Nowe zadania gospodarcze organizacji partyjnych można zamknąć w dwóch zasadniczych punktach: **podniesienie wydajności pracy i pełna, właściwie zrozumiana i konsekwentnie realizowana oszczędność w każdej dziedzinie, na każdym odcinku kształtowania się kosztów własnych.** Wchodzi więc w grę **sprawa oszczędnego zużycia surowca, węgla, wody, energii elektrycznej, surowca, materiałów pomocniczych, zmniejszenia kosztów administracyjnych itp.**

Jedną z organizacji partyjnych, która wcześniej zainteresowała się sprawą obniżenia kosztów własnych, jest bezsprzecznie podstawowa organizacja **ZPB im. Okrzei.** Przede wszystkim przeprowadzono tam zorganizowaną kampanię **o podniesienie wydajności pracy i o poprawę jakości produkowanych tkanin.** Szkolenie tkaczy i majstrów, utworzenie specjalnej instytucji, t.zw. opiekunów dla tych zespołów, które odstają w wykonywaniu dziennych planów, uświadamianie członków Partii oraz bezpartyjnych o znaczeniu oszczędnej gospodarki, praktyczne zastosowanie odpowiedzialności indywidualnej za powierzony odcinek pracy — wszystkie te metody musiały dać pożądane rezultaty. **Podczas gdy w styczniu średnie wykonanie baz wynosiło 98.6 proc., to już w lutym wzrosło do 100.4 proc.** Jeżeli dodamy, że jednocześnie wzrosła ilość primy z 66,3 proc. do 85.6 proc., to musimy stwierdzić, że te dwie pozycje — **wydajność i jakość** — wpłynęły poważnie **na obniżenie kosztów własnych.** Kierownictwo organizacji partyjnej zdawało sobie jednak sprawę, że to nie są jedyne środki, wiodące do zmniejszenia kosztów produkcji.

Chodziło o to, żeby zmienić stosunek aparatu technicznego do sprawy kosztów wyprodukowanego materiału. W każdym zakładzie bowiem, podczas walki o plan ilościowy wśród większości pracowników aparatu technicznego wyrobiło się mniemanie, że głównym zadaniem jest wykonać plan, a ile kosztuje wykonanie tego planu, ile niepotrzebnie wydano pieniędzy na godziny nadliczbowe, z powodu marnotrawstwa itp. to już były sprawy nieważne. **Przełamać ten stosunek, nakłonić każdego majstra i technika do zanalizowania planów finansowych swego oddziału, doprowadzić te zagadnienia do świadomości każdego robotnika — oto zadanie, które postawiła sobie podstawowa organizacja partyjna w Zakładach im. Okrzei.**

Główny ciężar realizacji tego zadania wzięli na siebie członkowie oddziałowej organizacji partyjnej biura, którzy z racji pełnionych funkcji zawodowych, stykają się bezpośrednio z tymi zagadnieniami, analizują je i potrafią najłatwiej wskazać te chore miejsca, których uzdrowienie może wpłynąć na obniżenie kosztów własnych. Towarzysze zabrali się od razu do roboty, opracowano normatywy zużycia surowca, energii, artykułów pomocniczych, które będą sprawdzianem jakości gospodarki materiałowej każdego oddziału.

Bilans za rok 1950 został zamknięty. Za kilka dni każdy oddział dowie się, ile zużywał — dla wyprodukowania metra tkaniny, czy kilograma przędzy — surowca, energii, smarów i artykułów technicznych, wyrażonych w złotówkach. Obliczenie wyników za styczeń i luty nastąpi nieco więcej za tydzień. Już na początku kwietnia br. załoga ZPB im. Okrzei przekona się, czy pracuje taniej, niż w roku ubiegłym oraz dowie się, na które odcinki należy zwrócić szczególną uwagę.

Plan dalszego działania jest w trakcie opracowania. Dla przędzalni i tkalni zostaną sporządzone dwie tablice ogólnowydziałowe, na każdym oddziale także znajdzie się tablica, na której zamieszczane będą wyniki walki o obniżkę kosztów własnych.

Trudno dziś przesądzać rezultaty tej akcji, ale entuzjazm, z jakim przystąpiła do niej organizacja partyjna, zrozumienie, jakie wykazuje załoga, dają gwarancję, że rezultaty będą dobre. **Byłoby rzeczą słuszną, aby inicjatywa organizacji partyjnej Zakładów im. Okrzei znalazła szybko naśladowców w innych zakładach pracy.**

Obniżenie kosztów własnych — to sprawa wysiłku i starań całej załogi. Organizacja partyjna ZPB im. Okrzei wskazuje, jak należy organizować walkę o oszczędność, jak mobilizować załogę.

M. MAMOS

POM w Rawie Mazowieckiej
jest przygotowany do siewów wiosennych

— Nasze brygady na pewno nie zawiodą podczas wiosennej akcji siewnej. Nie zawiedzie na pewno **Bartosik, Nowakowski, Kraczkowski, Kaczorowski i Szlifierski** — mówią brygadziści z POM w Rawie Mazowieckiej, Cent i Wardzała.

O traktorzyście, **Józku Nowakowskim,** opowiadają jego koledzy, że jest „zachłanny" na ziemię, nie lubi orać małych poletek, woli orać w spółdzielniach produkcyjnych, gdzie na szerokich, połączonych polach spółdzielczych praca Józka nabiera rozmachu, staje się bardziej wydajna. Jozek Nowakowski, syn robotnika, ZMP-owiec, przodownik pracy w POM w Rawie Mazowieckiej — wykonuje 136 proc. normy; po robotach jesiennych jego doskonale utrzymany traktor nie wymagał generalnego remontu. Nowakowski dowiódł tym, że potrafi nie tylko pracować wydajniej niż inni, ale że także szanuje swój traktor. Dlatego oprócz zaszczytnego tytułu przodownika pracy, otrzymał jeszcze jedno wyróżnienie — skierowano go na kurs dla brygadzistów i niedługo, **mimo młodego wieku, kierować będzie pracą brygady traktorowej.**

Nie mniejszymi wynikami swej pracy poszczycić się może kilku innych traktorzystów z POM w Rawie Mazowieckiej: syn małorolnego chłopa z Godzianowa w pow. skierniewickim, **Henryk Bartosik,** który osiągnął 169 procent normy i zaoszczędził materiałów pędnych w ilości, umożliwiającej zaoranie 10 ha ziemi, syn b. fornala z majątku Wilkowice, **Stefan Kaczorowski,** który osiągnął 172 proc. normy i zamiast 12,5 kg paliwa na hektar, zużywał tylko 11 kilogramów, **Eugeniusz Szlifierski** z brygady Wojciecha Wardzały, **Jan Kraczkowski** z ZMP-owskiej brygady.

Przed tymi ludźmi, przed brygadzistami, traktorzystami i całą załogą, POM w Rawie Mazowieckiej stoi teraz **nowe, poważne zadanie: wykonać w pełni roboty wiosenne w spółdzielniach produkcyjnych i w zespołach małorolnych i średniorolnych chłopów.** Umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi zostały już zawarte, brygadziści przywożą teraz z terenu umowy na pracę POM w poszczególnych gromadach. Zmagazynowano wystarczającą ilość materiałów pędnych, obsadzono traktorzystów na wszystkie ciągniki, podzielono między 5 brygad areał objętej umowami, ziemi.

Traktorzyści złożyli zobowiązanie zaoszczędzenia paliwa w każdym miesiącu w ilości, wystarczającej przynajmniej na półtora dnia; brygadziści opracowują **plan współzawodnictwa między poszczególnymi brygadami — cała załoga POM w Rawie Mazowieckiej podjęła wezwanie POM w Gorczynie i Piotrkowie, o jak najlepsze i najszybsze wykonanie planu siewów wiosennych.**

Ludzie z POM w Rawie Mazowieckiej są już gotowi do pracy wiosennej, **gotowe także są wszystkie maszyny.** W „Zetorowej hali" długim szeregiem stoją wyremontowane traktory, pod dachem ogromnej szopy leżą naprawione pługi i siewniki. Za kilkanaście dni traktorzyści wyruszą w pole, rozpoczną się „gorące" dni orki i siewów. A tymczasem, przy dźwiękach radiowego głośnika, wyrównują traktorzyści teren swego POM-u.

Z sali remontowej dobiega ostry zgrzyt pilników i głuche uderzenia kowalskich młotów. Tam dawno już zapomniano o remontach, związanych z wiosną — tam myśli się już o lecie, naprawia się młocarnie i żniwiarki.

Ale zadanie Państwowych Ośrodków Maszynowych nie polega wyłącznie na wykonywaniu prac w polu:. POM w Rawie Mazowieckiej pomaga w planowaniu siewów w spółdzielniach produkcyjnych, zastanawia się, na przykład, dlaczego w spółdzielniach produkcyjnych w **Jankowicach, Paprotni i Franopolu** zaplanowano tak niewielkie dniówki obrachunkowe, myśli, czy dniówek tych nie udało by się podnieść przez zasianie właściwych i bardziej opłacających się kultur roślinnych.

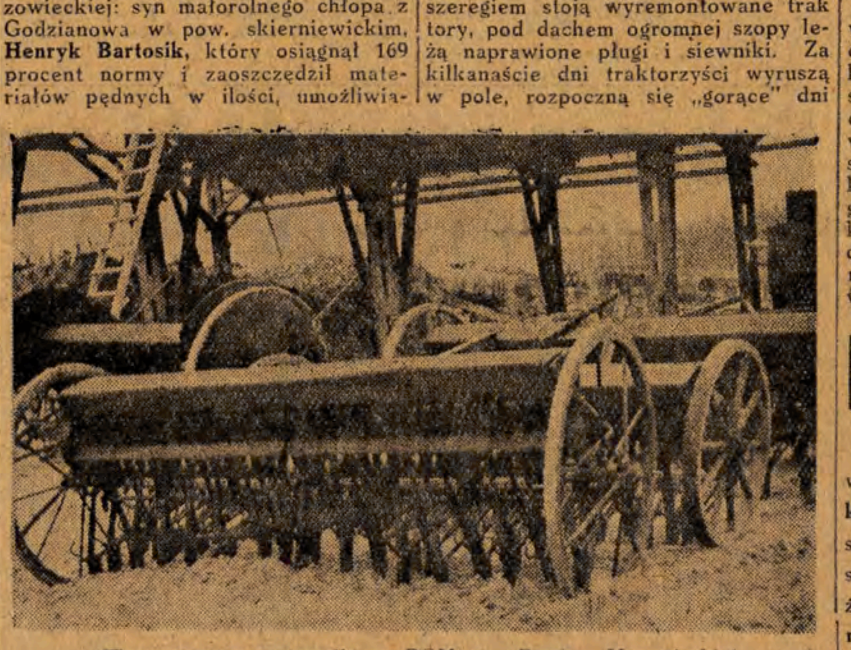
Załoga POM żyje nadchodzącą wiosną: mechanik objazdowy, **Berezowski,** napełnia halę remontową warkotem swego nowego motocyklu, na którym dojeżdżać będzie do pracujących w polu traktorów. Brygadzista **Wojciech Wardzała** ustawicznie kręci się przy Zetorach swej brygady, ciągle coś sprawdza, coś czyści, po prostu nie może doczekać się dnia, gdy brygada jego wyruszy już na powierzony jej odcinek pracy.

Z zazdrością spogląda na traktorzystów siedemnastoletni **Stasiek Wąs,** syn małorolnego chłopa z Lubochni. Do POM skierowała Staśka Powszech na Organizacja „SP" i chociaż Stasiek za młody jest jeszcze, aby pracować na traktorze, w POM wykonuje najróżniejsze drobne prace. W wiosennej akcji siewnej będzie pracował jako pomocnik traktorzysty.

W POM w Rawie Mazowieckiej wykańcza się dwa budynki mieszkalne i projektuje się budowę jeszcze kilku takich domów dla pracowników, myśli się o urządzeniu łaźni, pralni i pięknej świetlicy.

W znacznym stopniu poprawiła się w POM dyscyplina pracy, coraz więcej traktorzystów rozumie, jak wielką szkodę wyrządza każde spóźnienie się do pracy, najmniejsza opieszałość, czy uchylanie się od roboty. Coraz więcej traktorzystów pragnie znaleźć swe fotografie na tablicy przodowników, obok fotografii Nowakowskiego, Bartosika i innych, których przykład winien zagrzewać całą załogę do pełnego i przedterminowego wykonania planu tegorocznych siewów wiosennych.

Z. N.



Wyremontowane siewniki w POM w Rawie Mazowieckiej

W ZPB im. Waryńskiego tkacze uczą się pracować metodą Kowalewa

Z daleka słychać łoskot samotnego krosna, umieszczonego pośrodku niewielkiej sali w budynku biurowym ZPW im. Waryńskiego.

Instruktor **Roman Michalik** cierpliwie tłumaczy młodemu tkaczowi, jak należy przeprowadzać w szybkim czasie zmianę czółenka. **Stanisław Skowron,** który przychodzi tutaj codzień na 2 godziny na doszkalanie metodą Kowalewa, pilnie słucha, potakując, że wszystko rozumie. Instruktor w pewnej chwili prawą ręką zatrzymuje krosno, a lewą chwyta szybko górny grzbiet czółenka, wyjmując je z szufladki. Następnie prawą ręką chwyta zapasowe czółenko, szybkim ruchem wpycha je do szufladki oraz uruchamia krosno.



Młody tkacz, Stanisław Skowron, który uczy się metodą inż. Kowalewa, skrócił czas wymiany czółenek z 24 na 9,2 sek.

Stasiek nie spuszczał wzroku z rąk Michalaka, które wykonywały mistrzowskie ruchy. No, co tu dużo mówić, **cała ta operacja trwała niecałe 3 sekundy.**

Toteż kiedy instruktor oddalił się od krosna, ustępując miejsca początkującemu tkaczowi, ten gorliwie starał się naśladować jego pracę. Nie bardzo mu się to z początku udawało, ale Skowron nie dał za wygraną. Raz po raz zatrzymywał krosno i zmieniał czółenko według zaleceń instruktora, nie czekając, aż wyrobi się cała szpulka. Dla zdobycia wprawy tylko kilka razy przepuścił czółenko i już je zmieniał. Widać jeszcze u niego brak pewności ruchów, ale jest już lepiej, niż to było w pierwszych dniach szkolenia. **WTEDY WYMIENIAŁ CZÓŁENKO W PRZECIĄGU 24 SEKUND, A DZIŚ JUŻ POTRAFI WYKONAĆ TĘ CZYNNOŚĆ W 9,2 SEKUNDY,** a to już coś znaczy.

Marzeniem Skowrona jest doścignąć czołowego tkacza ZPW im. Waryńskiego, — Podgórskiego, który zmienia czółenko w przeciągu 2,11 sekundy.

Młody tkacz zabrał się obecnie do **prawidłowego wiązania pęków tkackich.** Nie zawsze mu się to udaje. Ileż to razy nitka umyka pod śliskim paznokciem kciuka! Wydaje się czasem, że pęk już, już został zawiązany, tymczasem nic z tego — trzeba zaczynać **od** początku. Ale młody tkacz **jest** cierpliwy i choć czasem mu się nie uda, uparcie wiąże pęk za pękiem, według wskazówek instruktora.

— Wiązania pęków nauczyłem się jeszcze na wsi, bo u nas był ręczny warsztat tkacki — mówi Skowron nie przerywając roboty. — Teraz dopiero się dowiedziałem, że pęki te są wiązane niewłaściwie — na „koci łeb" i nic dziwnego, że taki duży pęk, jaki dawniej wiązałem, nie mógł przejść przez nicielnicę i przez płochę, a czasem wyrządzał szkody.

— Instruktor mi wytłumaczył, że pęk za osnową tak trzeba wiązać, jak powrósło ze słomy. Muszę powiedzieć, że już się trochę przyzwyczaiłem i idzie mi gładko.

Instruktor, który robi chronometraż i kontroluje dawniej osiągane wyniki czasu z obecnymi, stwierdza, że **TKACZ SKOWRON ZAWIĄZUJE I ZARAZEM WCIĄGA NITKĘ ZERWANĄ POD NICIELNICĄ W 24,9 SEKUNDY, PODCZAS GDY W PIERWSZYM DNIU WŁAŚCIWY PĘK WIĄZAŁ W 31,6 SEKUNDY.**

Szybko minęły 2 godziny nauki. Młody tkacz odchodzi, a na jego miejsce zjawia się tkaczka **Alfreda Kleszcz.** Ona również, jak i Skowron, wykonuje swą bazę tylko w 87 proc. Rozpoczyna się nauka opanowania w jak najkrótszym czasie wszystkich czynności tkackich. Młoda tkaczka robi postępy. **Wiązanie nitki za i przed nicielnicą skróciła o jedną sekundę, zmniejszyła również czas odszukiwania wątku o 3 sekundy.**



Instruktor Roman Michalik uczy właściwych metod pracy tkaczkę Alfredę Kleszcz

Młodzież, doszkalana metodą Kowalewa, w szybkim tempie zmniejsza czas przy wykonywaniu wszystkich czynności tkackich, a tym samym podwyższa wykonanie baz do 100 proc.

Metodą Kowalewa będą doszkalani nie tylko tkacze, ale również i prządzalnicy. W niedługim czasie, do samotnie stojącego krosna w pustej sali przystawiona będzie samoprząśnica wózkowa, przy której szkolić się będą przędzarze.

M. SZUMSKA

Niedopuszczalna beztroska Prezydium GRN w Dolecku

Prezydium Gminnej Rady Narodowej **w Dolecku, w pow. skierniewickim,** nie wykazuje żadnego zainteresowania nadchodzącą wiosenna akcją siewną. Świadczy o tym choćby fakt, że **zarówno Prezydium GRN, jak i Komisja Rolna nie odbyły dotychczas ani jednego posiedzenia w sprawie siewów.** Nie powołano do tej pory komisji, która zespalałaby prace poszczególnych instytucji i organizacji w przygotowaniach do siewów. Wszelkie polecenia, uchwały, okólniki, dotyczące akcji siewnej, Prezydium przekazuje instruktorowi rolnemu bez zapoznawania się z ich treścią, co dowodzi oczywiście braku zainteresowania tak poważnym zagadnieniem, jak wiosenna akcja siewna. Bywają nawet wypadki, że pilne pisma w sprawie siewów przetrzymywane są w ciągu kilku dni przez sekretarza Prezydium, co utrudnia pracę instruktorowi rolnemu, który z opóźnieniem zapoznaje się z ich treścią. Zdarza się tak, że instruktor rolny musi dopominać się o skierowanie do niego pisma, o którym dowiaduje się drogą okrężną. Prezydium GRN poleca instruktorowi rolnemu wykonanie szeregu prac, nie związanych z jego zakresem działania, co wpływa na osłabienie jego kontaktu z terenem. Polecono np. instruktorowi siedzieć w biurze Prezydium GRN i pobierać od sołtysów pieniądze za numerki dla psów. A przecież instruktor rolny winien przede wszystkim przebywać w terenie i pomagać chłopom przy opracowywaniu planów akcji siewnej.

Plan kontraktacji nie został wykonany, zebrania gromadzkie w sprawie siewów odbyły się bez udziału przedstawiciela aktywu gminnego, tak że wynik tych zebrań jest nieznany. Planu pomocy sąsiedzkiej nie opracowano. Skrypty na zasiewy i orkę leżą w biurku wiceprzewodniczącego Prezydium GRN i nie ma kto ich zaopiniować i potwierdzić. A chłopi tymczasem czekają na kredyty. Mają też słuszny żal do Prezydium, że nikt nie pomógł im w opracowaniu planów akcji siewnej. Raz wreszcie powinno skończyć się tego rodzaju niedbalstwo i beztroska Prezydium GRN, które spowodowało, że gmina nasza nie jest przygotowana do siewów wiosennych, podczas gdy sąsiednie gminy są już w pogotowiu do wyjścia w pole. Komitet Gminny również nie interesował się należycie akcją siewną, dopuszczając do tak poważnych zaniedbań. Trzeba więc pobudzić Prezydium do wytężenia sił, aby wszystkie te zaniedbania zostały jak najrychlej odrobione.

STANISŁAW LESZCZYŃSKI
Kawenczyn, pow. skierniewicki

Krytyka uczy i pomaga

DYREKCJA WSPÓŁPRACUJE Z KLUBEM RACJONALIZATORÓW

W związku z korespondencją „RUCH RACJONALIZATORSKI PRZYCZYNIA SIĘ DO OBNIŻENIA KOSZTÓW PRODUKCJI" („Głos Robotniczy" Nr 50), otrzymaliśmy z ZPB im. Kunickiego wiadomość, że działalność klubu racjonalizatorskiego uległa poważnemu ożywieniu dzięki wciągnięciu do współpracy kierownictwa zakładu. Kierownicy poszczególnych działów będą wygłaszać na miesięcznych zebraniach klubu pogadanki na tematy techniczne. Z wnioskiem ob. A. Dreslera zapoznano już CZPB i w najbliższym czasie sprawa ta będzie ostatecznie załatwiona.

PRZYSPIESZĄ SIĘ OBROTY MASZYNY

Dyrekcja ZPB im. PKWN w odpowiedzi na artykuł pt.: „PRZYSPIESZYĆ OBROTY MASZYNY" („Głos Robotniczy" Nr 72), podaje, że faktycznie koło obrotowe na maszynie Marii Jury wykazywało wolniejsze obroty niż maszyny sąsiednich prządek. Wobec powyższego kierownictwo przędzalni zobowiązało się w najbliższych dniach założyć właściwe koło obrotowe, celem wzmożenia możliwości produkcyjnych maszyny.

USPRAWNIENIE PRACY AMBULATORIUM

ZPB im. 1 Maja w związku z artykułem pt. „WIĘCEJ ZAINTERESOWANIA DLA PRACY AMBULATORIUM FABRYCZNEGO" („Głos Robotniczy" Nr 54), wyjaśniają, że z dn. 1 stycznia 1951 roku ambulatorium oraz Stacja Wypadkowa zostały przejęte przez ZLP, którego lekarze mało interesowali się Stacją Wypadkową. Dyrekcja w porozumieniu z radą zakładową, organizacją partyjną oraz lekarzami postanowiła usunąć wszelkie biurokratyczne trudności i podnieść stan sanitarny w fabryce. Co do ambulatorium, powołano specjalną komisję, która zajmie się likwidacją istniejących tam niedociągnięć. Poszczególne oddziały produkcyjne zostały już częściowo zaopatrzone i w dalszym ciągu będą zaopatrywane w apteczki, oddane pod opiekę majstrów.

MARECZKI ZOSTAŁY DOSTARCZONE

Zarząd Okręgu Woj. Ligi Lotniczej, nawiązując do artykułu pt. „BRAK MARECZEK W KOŁACH LL" („Głos Robotniczy" Nr 42), stwierdza, że brak ten powstał na skutek przeoczenia ze strony Zarządu Okręgu LL, który przesyłając mareczki członkowskie poszczególnym obwodom pominął Radomsko. Obecnie omyłkę tę naprawiono i zamówione mareczki dostarczane są regularnie poszczególnym obwodom.

W ZPB IM. GEN. WALTERA ZAPOCZĄTKOWANO SZKOLENIE

W związku z artykułem pt.: „WALKĘ O PRODUKCJĘ NALEŻY TOCZYĆ NIEUSTANNIE" („Głos Robotniczy" Nr 38), dyrekcja ZPB im. Generała Waltera wyjaśnia, że w oddziale tkalni powierzono dwum doświadczonym tkaczkom szkolenie na swych czterech krosnach po 3-4 tkaczy. Poza tym zwiększono ilość instruktorek z 4 do 6. Pozostają one po pracy na dwie godziny, aby douczać tych tkaczy, którzy nie wykonują swych baz. Wykłady teoretyczne doszkalające prowadzi tow. Potasiak, technik tkalni. W związku z niemożnością otrzymania dla tkalni nowych liczników, wyremontowano stare, które zostały już zainstalowane. Brakująca ilość liczników będzie złożona dopiero po ich uzyskaniu.

Niewłaściwe magazynowanie bawełny

Bele z bawełną, znajdujące się na terenie naszych głównych magazynów, przechowywane są w dziurawych workach. Na skutek tego cenny surowiec niszczy się i za lada podmuchem wiatru wylatuje z opakowania. Kierownictwo magazynów nie zatroszczyło się do tej pory o jego zabezpieczenie.

JADWIGA KWAPISZ
ZPB im. Marchlewskiego

Przyspieszyć rozpoczęcie robót kanalizacyjnych

Kredyty na przeprowadzenie kanalizacji w naszym zakładzie przydzielone były jeszcze w ubiegłym roku. Niestety, do obecnej chwili robót nie rozpoczęto na skutek braku kolanek kamionkowych. Czyżby tych ostatnich brakowało na rynku?

Stan sanitarny zakładu, na skutek braku kanalizacji, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Należy więc energiczniej przystąpić do realizowania wymienionej inwestycji.

BRONISŁAW PRUS
ŁZWANN A—21

Racjonalizatorzy Zakładów im Strzelczyka współpracują z Politechniką

W ramach pomyślnie rozwijającej się współpracy zarządu uczelnianego ZMP przy **Politechnice Łódzkiej** z klubem techniki i racjonalizacji **Zakładów im. Strzelczyka,** ob. Kowalik wygłosił niedawno odczyt o obrabialności materiałów p. t. **„Wpływ kształtu wióra i chromowania ostrza na zmienność oporów skrawania".** Odczytem tym zapoczątkowany został cykl z dziedziny obróbki metali skrawakiem. Opiekunem naszego zakładu z ramienia Politechniki, jest **prof. Leon Burnat.** Wypożyczane za jego pośrednictwem eksponaty z zakładu obróbki metali pozwalają nam lepiej opanować i zrozumieć teorie skrawania.

Odczyty wzbudzają duże zainteresowanie wśród załogi naszych zakładów, która z niecierpliwością oczekuje zawsze następnych. Współpraca Politechniki z naszym zakładem przyczynia się do podniesienia poziomu fachowości robotników i w konsekwencji wpływa na zwiększenie wydajności i jakości naszej produkcji.

STANISŁAW ŁUKOWSKI
ZM im. Strzelczyka

Szybkościowy remont kopaczki

W końcu stycznia br. warsztat **Bazy Sprzętu i Transportu Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego** otrzymał kopaczkę „Nordest" do remontu generalnego. Zaplanowano ukończenie remontu na koniec marca br. Jednak na zebraniu partyjnym termin ten poddany został dyskusji.

— Zakład nasz rozporządza tylko trzema kopaczkami — mówili towarzysze — 2 miesiące przerwy w pracy jednej kopaczki znacznie utrudni wykonanie planu. Termin trzeba skrócić. **Musimy ukończyć remont o miesiąc wcześniej — do 25 lutego.** Trzeba przezwyciężyć wszystkie trudności.

Załoga zakładu podjęła zobowiązanie jednogłośnie. Padły zobowiązania zespołowe i indywidualne robotników oraz techników.

Przystąpiliśmy do realizacji tego zadania. Tokarnie i obrabiarki pracowały dzień i noc. Robota wprost „paliła się w rękach".

Wiele kłopotu mieliśmy z silnikiem kopaczki. Spółdzielnia pracy „Tłok" nie przyjęła proponowanego przez nas terminu na odlanie tłoków. Lecz dzięki interwencji naszej organizacji podstawowej termin ten został zaakceptowany i dotrzymany.

I oto kopaczka była gotowa na 25 lutego. Przebieg naszej pracy świadczy, jak inicjatywa i wiara we własne siły towarzyszy partyjnych potrafi zagrzać do czynu całą załogę.

Dziś „nasza kopaczka" pracuje już na Starym Mieście i kopie fundamenty pod osiedle robotnicze, które zapewni swym mieszkańcom jasne i wygodne mieszkania.

JÓZEF SMUGA
Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego



KRYSTYNA ICIEK jest jedną z przodujących robotnic Fabryki Żarówek L-2 w Pabianicach. Pracuje ona przy osadzaniu nóżek do żarówek. W ubiegłym miesiącu ob. Iciek osiągnęła około 140 proc. normy produkcyjnej

KRONIKA PABIANIC

Załoga młyna „Spójnia"

staje do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu

W ubiegłym miesiącu pracownicy młyna „WARSZAWIANKA" w Piotrkowie rzucili wezwanie do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu młynarskiego w województwie łódzkim i zgłaszania nowych form współzawodnictwa. Na wezwanie pierwsi odpowiedzieli pracownicy młyna „SPÓJNIA" w Pabianicach.

Regulamin współzawodnictwa dla młynów, obowiązujący dotychczas, nie wyczerpuje, jak to wykazała praktyka, możliwości produkcyjnych, świadomych i bojowych robotników. Sztywny w swoim założeniu był i jest przedmiotem ostrej krytyki pracowników młyna. Szukali oni **nowych form pracy**, które pobudziłyby załogę do stałego podnoszenia wyników produkcji.

Wzorem włókniarzy, hutników i górników, pracownicy młyna „Warszawianka" w Piotrkowie wezwali do współzawodnictwa wszystkie młyny w województwie łódzkim o przedterminowe wykonanie zobowiązań produkcyjnych i do zgłaszania nowych form współzawodnictwa.

Na ogólnym zebraniu pracownicy młyna „Spójnia" w Pabianicach postanowili podjąć szereg zobowiązań indywidualnych z zakresu swojej pracy, które pozwolą im wykonać podjęte zobowiązania oszczędnościowe i produkcyjne, a nawet je przekroczyć.

Duża ilość podejmujących zobowiązania świadczy o tym, że cała załoga docenia i rozumie znaczenie podniesienia wydajności pracy, zmniejszenia kosztów produkcji i włącza się czynnie do walki o wykonanie zadań produkcyjnych, jakie stawia przed nią Plan 6-letni.

Nadmłynarz, **Franciszek Wiech**, zobowiązał się na przykład do pełniejszego wykorzystywania surowca i zachowania produktów głównych w typie, nieprzekraczania górnej granicy popiołów dla poszczególnych gatunków mąki. Odsiewacz, **Mielczarek** podjął się wykonywać prace również robotnika porządkowego, który w ten sposób może być zatrudniony w innym dziale, co da również poważne oszczędności. Mechanik siłowni, **Antoni Mielczarek**, poczyni dalsze oszczędności zużycia materiałów pędnych. **Leon Rabiega** zobowiązał się do szybszego usuwania drobnych awarii. Zobowiązania, mające na celu skrócenie czasu produkcji i oszczędności, podejmowali również pozostali pracownicy.

W **rezolucji**, podjętej na zakończenie zebrania, czytamy między innymi: — „Z radością witamy inicjatywę towarzyszy pracy młyna „Warszawianka", jako najgodniejszą odpowiedź świadomych robotników podżegaczom wojennym na ich próby wywołania nowej pożogi światowej. My, pracownicy młyna PZZ „Spójnia" solidarnie stajemy z Wami i z całym narodem, złączeni w imię braterstwa i przyjaźni do walki o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego i pokój. Naszym wkładem są podjęte przez nas zobowiązania, których realizacja da około 100 tys. złotych oszczędności". (bor.)

Wiosna w pabianickich sklepach

Grzejące przed kilku dniami nie na żarty słońce sprawiło, że na ulicach i w alejach pabianickiego parku pojawia się coraz więcej dziecinnych wózków i biegających dzieci w kolorowych, jasnych czapeczkach — nieomylny znak, że wiosna jest tuż u progu.

Niezadługo zrzucimy ciężkie zimowe ubrania. PSS „Społem" w Pabianicach pomyślała już o tym, aby umożliwić mieszkańcom nabycie letniej garderoby. W sklepach z konfekcją pojawiły się w dużym wyborze letnie jasne płaszcze — damskie, męskie i dziecinne, garnitury męskie, damskie sukienki, bluzki letnie, piżamki wszelkiego rodzaju i koloru, kanadyjki welwetowe i drelichowe. Estetyczny, prosty i elegancki krój, bogate desenie materiałów oraz duży wybór gatunków, zaspokoją każdego, kto pragnie odświeżyć swoją garderobę. Na dni deszczowe przygotowano większą ilość nieprzemakalnych płaszczy i peleryn.

Wystawy sklepów z obuwiem nabrały również wiosennego wyglądu. Praktyczne a jednocześnie eleganckie pantofle damskie — przewiewne i lekkie, znajdą z pewnością wiele nabywczyń. Duży wybór obuwia męskiego i dziecięcego, krajowego i importowanego, niewysokie ceny, po ostatniej obniżce cen skóry i obuwia, udostępnią ich nabycie każdemu człowiekowi pracy.

Na cześć bohatera Komuny Paryskiej

Na sesji Miejskiej Rady Narodowej przemianowano z okazji 80 rocznicy Komuny Paryskiej ul. Polną w Pabianicach na ulicę imienia bohatera Komuny Paryskiej — gen. Jarosława Dąbrowskiego.

Młodzież wstępuje do brygad SP

Młodzież z pow. łaskiego masowo wstępując w szeregi brygad SP daje dowód, jak drogie są jej cele i zadania, stojące na drodze budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Zwraca przede wszystkim uwagę atmosfera, jaka panuje w Komendzie Powiatowej SP. Wesoła, radosna — bo młodzi ludzie, często niewykwalifikowani dotychczas pracownicy, po praktyce w brygadach nabędą kwalifikacji, znajdą zawód, jako murarze, tokarze, stolarze, elektrotechnicy, szoferzy, blacharze itd. W brygadach organizowane będą kompanie zawodowe o jednym kierunku zawodowym, co da możność uzyskania pełnych kwalifikacji i świadectwa zawodowego.

Junacy, wstępujący do brygad otrzymują umundurowanie, wyżywienie, zakwaterowanie i wynagrodzenie, a praca zawodowa i nauka zapewni im lepszą i jaśniejszą przyszłość.

Komenda Powiatowa PO „Służba Polsce" w Pabianicach, przy ul. Armii Czerwonej Nr 25, przyjmuje zapisy od godz. 8 do 13, roczników 1932, 1933 i 1934. Termin zapisów upływa w dniu 10 kwietnia br.

Komitet Rodzicielski Szkoły Nr 10

troszczy się o młodzież

Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej Nr 10 w Pabianicach w pełnym zrozumieniu swych zadań w wychowaniu młodzieży w duchu naszej rzeczywistości prowadzi aktywną pracę.

Komitet Rodzicielski nie ogranicza się tylko do odbywania zebrań. Członkowie jego są obecni na lekcjach w szkole, na zebraniach rady pedagogicznej, pomagają w pracy patronatów klasowych, czuwających nad podniesieniem wyników nauczania w poszczególnych klasach.

Członkowie Komitetu badają również warunki domowe i materialne dziecka. W wyniku tego zainteresowania dzieciom posiadającym złe warunki domowe umożliwiono odrabianie lekcji poza domem.

Uczniowie opuszczający samowolnie lekcje nie należeli dawniej do wyjątków. Obecnie dzięki interwencji członków Komitetu, którzy wskazali uczniom na zło ich postępowania, dawniej opieszali w nauce, podciągają się i dorównują innym. Komitet Rodzicielski zorganizował również wspólnie z Referatem Opieki Społecznej przy MRN pomoc dla niezamożnych dzieci i 11 dzieci otrzymało po 180 złotych na zakup odzieży, obuwia itp.

W trosce o zdrowie młodzieży, Komitet Rodzicielski już w styczniu zorganizował punkty kolonijne. W Rogoźnie wyremontowano budynek, gdzie w okresie wakacji dzieci znajdą wypoczynek i nabiorą sił do dalszej nauki.

Wszystko to jest dowodem, że obecnie pracujący Komitet Rodzicielski pojmuje właściwie swoje obowiązki i współdziałając ze szkołą może osiągnąć szlachetny cel, który sobie wytknął, a którym jest dobro naszej młodzieży.

Śladem naszych artykułów

Zaległe opłaty za przedszkole zostały uregulowane

W swoim czasie na łamach naszej gazety ukazał się artykuł pt. „Usunąć trudności w pracy przedszkola TPD", w którym między innymi podaliśmy, że Spółdzielnia Pracy Inwalidów „Przyszłość" zalega w opłatach na potrzeby przedszkola TPD w Pabianicach.

W odpowiedzi na tę notatkę Spółdzielnia Inwalidów „Przyszłość" wyjaśnia, że istotnie zalegała w opłatach za przedszkole. Zaległości te były spowodowane chwilowymi trudnościami finansowymi, które zostały już usunięte i należna suma zł. 208.80 przelana została na rzecz przedszkola.

Czytelnicy piszą

Usunąć walący się płot

Przy ulicy Łąkowej Nr. 18, posesja ogrodzona jest płotem wysokości około 2,50 metra. Od dłuższego czasu przegniłe słupy grożą zawaleniem i jak dotychczas, nikt nie zainteresował się tym, aby go usunąć. [illegible]iczni przechodnie omijają płot z daleka, ale bawią się tam często dzieci, którym w każdej chwili w wypadku runięcia płotu grozi kalectwo.

Odpowiednie władze winny zainteresować się tym jak najszybciej i nakazać rozbiórkę płotu grożącego w każdej chwili zawaleniem się.

M. Pociejewski

Dyrekcji PKP pod uwagę

Na terenie dworca kolejowego w Pabianicach zwykle na pociągi oczekuje dużo młodzieży, która dojeżdża do szkół pabianickich. Nieraz młodzież ta oczekuje 2—3 godziny na pociąg. Na dworcu nie ma odpowiedniego miejsca, gdzie młodzież mogłaby usiąść przy stole i zużyć czas czekania na odrabianie lekcji. W poczekalni stoją zaledwie dwa stoły, które stale są zajęte przez starszych ludzi.

Natomiast młodzież pragnęłaby w czasie oczekiwania na pociąg nie tracić czasu zbędnie, a wykorzystać go we właściwy sposób.

Myślę, że dyrekcja PKP mogłaby znaleźć jakieś pomieszczenie na wietlicę dla młodzieży.

Jerzy Adamczewski.

KRONIKA TOMASZOWA

Poważne zadania stoją przed nową radą zakładową w Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych

Załoga Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych może się poszczycić znacznymi sukcesami produkcyjnymi. W ubiegłym roku do przedterminowego wykonania pierwszego roku Planu 6-letniego przyczyniła się w znacznej mierze dobrze pracująca rada zakładowa i jej komisje. Rada zakładowa potrafiła zmobilizować szerokie rzesze robotników tego zakładu do terminowego wykonywania planów miesięcznych, troszczyła się o bytowe sprawy robotników, rozwinęła pomyślnie współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo.

Do jednej z najlepiej pracujących komisji przy radzie zakładowej w TFFT należy zaliczyć komisję współzawodnictwa pracy. Aktywność członków tej komisji, jak również właściwie pojęta praca referenta współzawodnictwa zmobilizowała całą załogę. Współzawodnictwo pracy w pierwszym kwartale ubiegłego roku osiągnęło pomyślne wyniki. Tomaszowska Fabryka Filców Technicznych brała udział we współzawodnictwie międzyzakładowym w branży filcowej, zdobywając wśród 35 zakładów pracy z terenu całego kraju biorących udział we współzawodnictwie — III miejsce.

Robotnikom, biorącym udział we współzawodnictwie pracy wypłacono ponad 10.000 złotych premii.

Wskazując na osiągnięcia, należy również wspomnieć o brakach. Dotyczą one przede wszystkim mechanicznego zbierania przez referenta podpisów pod deklaracjami do współzawodnictwa. Stan ten uległ ostatnio zmianie i należy oczekiwać, że nastąpi dalsza poprawa na tym odcinku.

Dobrze pracuje w TFFT komisja usprawnień i wynalazczości. Do komisji racjonalizatorskiej wpłynęło 26 wniosków, z których większość została zatwierdzona i wprowadzona w życie. Dzięki ofiarnej i wydatnej pracy referenta wynalazczości i usprawnień, ruch racjonalizatorski przybiera na sile z każdym miesiącem. Czołowym racjonalizatorem jest tow. Wincenty Krycht, który złożył 4 wnioski. Wszystkie zostały zatwierdzone i wprowadzone do produkcji.

Komisja bezpieczeństwa i higieny pracy ożywiła ostatnio swą działalność. W końcu ubiegłego roku, dzięki uzyskanym dodatkowo kredytom, referat BHP przeprowadzał zabezpieczenie maszyn. Na oddziale tkalni wybudowano nowe umywalnie dla robotników, wykonano 25 szaf 5-drzwiowych na ubrania, przeznaczonych dla różnych działów produkcyjnych.

Robotnicy otrzymali ubrania ochronne oraz wydano mydło i ręczniki do użytku załogi.

Komisja socjalna działająca przy radzie zakładowej w TFFT w ostatnim okresie może się wykazać osiągnięciami. Wyremontowano, wyposażono i oddano do użytku nową świetlicę dziecięcą. Uruchomiono dobrze urządzone przedszkole dla 80 dzieci, zorganizowano półkolonie, z których skorzystało około 200 dzieci. Oddano do użytku ogródek jordanowski, w którym dzieci przedszkola miło spędzają czas.

Rada zakładowa w TFFT troszczy się o doszkalanie zawodowe robotników, którzy nie wykonują norm. Dotąd przeszkolono na kursach 50 robotników. Prócz tego przeszkolono 53 mężów zaufania, a stałe zebrania i odprawy, przeprowadzane przez radę zakładową z mężami zaufania dają doskonałe rezultaty w ich pracy.

Kilka dni temu odbyły się wybory do nowych ogniw związkowych.

Należy się spodziewać, że również nowowybrana rada zakładowa sprosta zadaniom, jakie postawiła przed nią załoga. Że będzie ona nadal mobilizować robotników do systematycznego wykonywania planów miesięcznych, a co za tym idzie — do szybszego zbudowania w naszym kraju socjalizmu.

Starania o oziminę wczesną wiosną

Jedną z pierwszych czynności rolnika po stajaniu śniegów jest staranne obejrzenie wszystkich pól zasianych oziminą i koniczynami.

Na rolach piaszczystych, łatwo obsychających, prawie nigdy nie tworzy się na roli skorupa, ale za to bardzo często woda i wiatry ogołacają korzonki zboża z ziemi. Takie oziminy należy zaraz mocno zwałować, aby wtłoczyć korzonki w glebę. W przeciwnym wypadku powiędną i uschną. Bronowania ozimin na polach piaszczystych nie stosuje się.

Po suchej jesieni często się zdarza, że żyto i koniczyny na lżejszych gruntach są nikłe i rzadkie. Wówczas należy je natychmiast zaraz z wiosny zasilić. Żyto zasila się saletrzakiem lub saletrą w ilości 50—100 kg na ha, zależnie od wyglądu roślin. Nawozy te trzeba rozsiewać w czasie suchego dnia, aby nie przylepiały się do roślin. Bardzo dobrze działa również na słabe żyto gnojówka rozcieńczona wodą: jedna trzecia gnojówki, dwie trzecie wody. Na słabe koniczyny działa doskonale dawka 100—150 kg superfosfatu wraz z solą potasową w ilości 50—100 kg na ha. Zasilenia tymi nawozami trzeba dokonać jak najwcześniej z wiosną.

Na rolach cięższych, gliniastych, wolniej obsychających, należy przede wszystkim odprowadzić stojącą jeszcze wodę na powierzchni roli lub w bruzdach. Na ziemiach zwięzłych tworzy się z zimy na roli zwykle skorupa. Często też robi się tam, gdzie była gęsta ozimina, kożuch z obumarłych liści i pleśni śniegowej.

Takie oziminy (zwłaszcza pszenicę i koniczyny) należy silnie zbronować ostrą broną. Bronowanie spulchnia rolę i pobudza rośliny do krzewienia się. Bronować należy w czas wilgotny, pochmurny, ale nigdy w czasie silnych wiatrów, zwłaszcza suchych, ponieważ wiatry mogą wysuszyć korzonki roślin.

Toteż po bronowaniu ozimin dobrze użyć wału, aby korzonki roślin wcisnąć w ziemię. Bronowanie należy połączyć z zasileniem pola nawozami sztucznymi, o ile tego ozimina wymaga.

Zdarza się, że oziminy na zwięzłej roli w zimie pod śniegiem i wodą wyprzeją lub też wskutek mrozów częściowo giną. Wówczas należy parę tygodni przeczekać i nie spieszyć się z ich zaoraniem. Często bowiem na pozór bardzo źle wyglądające oziminy, po bronowaniu i zasileniu nawozami szybko się poprawiają.

Szkoły przemysłu węglowego

czekają na młodzież

Potężny rozwój gospodarczy Polski Ludowej umożliwia młodzieży wsi i miast awans społeczny. W licznych Szkołach Przemysłu Węglowego tysiące chłopców zdobyło zaszczytny i korzystny zawód. Zawód górnika jest jednym z tych, które w Polsce Ludowej otoczone są opieką ze strony państwa.

W okresie 5 miesięcy pobytu w szkole górniczej, przygotowują się uczniowie do swego zawodu. Zdobywają wiedzę ogólną, poznają pracę w kopalni, zapoznają się ze środowiskiem górniczym. Nauka jest zupełnie bezpłatna. Prowadzą ją starzy, doświadczeni górnicy. Ponadto uczniowie korzystają z bezpłatnego zakwaterowania, wyżywienia, umundurowania i starannej opieki lekarskiej. Każdy uczeń otrzymuje co miesiąc około 60 zł na drobne wydatki. Po nauce i pracy chodzą do teatru i kina, uprawiają sporty i gry, odwiedzają świetlicę, gdzie czytają książki i gazety.

Opieka nad uczniami nie kończy się z chwilą ukończenia przez nich szkoły. Rozpoczynając samodzielną pracę, uczniowie, którzy ukończyli naukę w SPP, otrzymują na własność ubranie, obuwie i bieliznę. W pierwszym roku pracy zawodowej młodzi robotnicy mają zapewnione za zwrotem kosztów: mieszkanie, wyżywienie, odzież roboczą, ponadto otrzymują w zakładzie pracy nowe ubranie sukienne i płaszcz, za które część należności spłacają ze swych miesięcznych poborów.

Uczniowie, którzy pobierają naukę w SPP w zakresie górnictwa są całkowicie przygotowani do zawodu.

Warunki przyjęcia do Szkół Przysposobienia Przemysłu Węglowego są następujące: ukończone a nie przekroczone 20 lat życia, umiejętność czytania i pisania, dobry stan zdrowia z pełną przydatnością do pracy w przemyśle węglowym.

Kandydaci powinni składać w Komendzie Miejskiej P. O. „SP" następujące dokumenty: uwierzytelniony odpis lub oryginał metryki urodzenia, uwierzytelniony odpis lub oryginał ostatniego świadectwa szkolnego, życiorys, wypełnione i podpisane własnoręcznie zobowiązanie, które winno być zaopatrzone podpisem jednego z rodziców lub opiekuna prawnego, orzeczenie lekarskie, wydane przez Ośrodek Zdrowia.

Druki zobowiązań i orzeczeń lekarskich wydaje Komenda Miejska P. O. „SP" w Tomaszowie Maz., ul. Aleje Wojska Polskiego nr 39, gdzie można otrzymać również wszelkie informacje. (b)

PZPR-owcy z Mazowieckich ZPW

zapoznają się z uchwałami VI Plenum KC

Kilka dni temu odbyło się w świetlicy Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego zebranie podstawowej organizacji partyjnej, mające na celu zapoznanie wszystkich członków partii z uchwałami VI Plenum KC PZPR. Obszerny referat o zadaniach partii w mobilizowaniu jak najszerszych mas we froncie narodowym w walce o pokój i Plan 6-letni, jak również ocenę sytuacji międzynarodowej, dał przedstawiciel Komitetu Miejskiego PZPR, tow. **Twardowski.**

Po wygłoszonym referacie wywiązała się **ożywiona dyskusja,** w której głos zabrało wielu towarzyszy.

Tow. Cieśliczko zanalizował wkład pracy dyrekcji zakładów w terminowe wykonanie planu oraz stwierdził, że były błędy i niedociągnięcia, które zbyt późno zauważono i naprawiono. Pociągnęło to za sobą niewykonanie planu produkcyjnego w przędzalni. Niemałą winę ponoszą tu również grupy partyjne i oddziałowa organizacja partyjna, które nie potrafiły dostatecznie dopilnować i zmobilizować całej załogi do wykonania planu.

Tow. Gawarzyński mówił o szkoleniu partyjnym, które kulało, o małej współpracy grup partyjnych ze związkowymi.

W podsumowaniu dyskusji tow. Twardowski stwierdzając, że towarzysze zapoznali się dokładnie z uchwałami VI Plenum wyraził pewność, że przy wspólnym wysiłku wygramy walkę o pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

Na zakończenie zebrania uchwalono **rezolucję,** w której między innymi czytamy:

„My, członkowie PZPR zatrudnieni w MZPW po zapoznaniu się z referatem i uchwałami VI Plenum, piętnujemy dążenia imperialistów amerykańskich, przygotowujących się do rozpętania nowej wojny. Włączając się w ogólnonarodowy ruch obrońców pokoju, postanawiamy wzmóc nasze wysiłki w wykonaniu naszej codziennej pracy zawodowej, która przyczyni się do szybszego wykonania zadań Planu 6-letniego.

Jako członkowie partii stać będziemy w pierwszym szeregu walczących o utrzymanie pokoju. Stale będziemy podnosić swą świadomość ideologiczną, która jest tak niezbędna dla członka partii w walce o pokój, w zwalczaniu wroga klasowego i w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

Zwyciężymy, gdyż z nami jest potężny Związek Radziecki z Chorążym Pokoju, towarzyszem Stalinem na czele".

RADIO

Program na czwartek 22 marca 1951.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka. 13.50 Utwory fortepianowe. 14.15 Aud. literacka. 14.30 Muzyka. 15.10 Pieśni Schuberta. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 (Ł) Zagadka muzyczna. 16.00 (Ł) Aud. TPPR. 16.15 (Ł) Muzyka. 16.30 (Ł) Aud. dla młodzieży. 16.50 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Muzyka kameralna. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 (Ł) „Od naszych korespondentów". 18.10 (Ł) Muzyka. 18.45 (Ł) Pog. pt. „Czy odznaka SPO jest popularna w LZS-ach". 19.000 Aud. literacka. 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.35 Muzyka i aktualności. 22.00 Słuchowisko poetyckie. 22.20 Koncert Chóru Polskiego Radia. 23.00 Ostatnie wiadomości.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 22 marca 1931 r.

STANĘŁO BUDOWNICTWO — WZROSŁO BEZROBOCIE

Z polecenia władz wstrzymana została na terenie całego kraju akcja budowlana Kas Chorych. Nawet budowle już rozpoczęte — nie zostaną wykończone — z powodu ogólnego kryzysu. Jak obliczają gazety, zarządzenie to przysporzy państwu nowe tysiące bezrobotnych pracowników budowlanych.

ŚMIERĆ Z NĘDZY NA OBCZYŹNIE

Gazety podają, że znany łódzki artysta - malarz — Michał Kinrus, który wyemigrował do Ameryki w poszukiwaniu zarobków — popełnił samobójstwo. Kinrus, — który ostatnio nie otrzymywał żadnych zamówień — pracował jako pomywacz w podrzędnej restauracji nowojorskiej.

PIENIĄDZE WYDARTE PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM — WĘDRUJĄ DO KAS FABRYKANTÓW ŁÓDZKICH

Organizacja fabrykantów i kupców łódzkich — Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi — otrzymała od Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych pożyczkę w wysokości 300.000 złotych.

Za pieniądze te — zebrane ze składek ubezpieczeniowych łódzkiego świata pracy — panowie fabrykanci budują gmach Izby Przemysłowo - Handlowej.

Szerzej rozwijać współzawodnictwo w popularyzowaniu pomysłów racjonalizatorskich

Zainicjowane przez ZPB im. Armii Ludowej współzawodnictwo o tytuł przodującego zakładu w przemyśle włókienniczym, w pełni uwzględnia również tak ważny odcinek, jakim jest racjonalizatorstwo, stwarzając zarazem nową formę współzawodnictwa — **współzawodnictwa w popularyzacji pomysłów nowatorskich i racjonalizatorskich.**

* * *

Ruch racjonalizatorski **w przemyśle bawełnianym** może się poszczycić poważnymi osiągnięciami i stałym wzrostem ilości zgłaszanych wniosków. I tak, kiedy w roku **1948** było ich zaledwie **54**, to w roku **1950 już 720**, a suma uzyskanych przez to oszczędności wzrosła **z 1.800.000 zł** (r. 1948) do **19.500.000 zł** (1950 r.).

Jednak pobieżna nawet analiza działalności racjonalizatorów w poszczególnych zakładach przemysłu bawełnianego wykazuje, że na terenie niektórych z nich **zainteresowanie się pracą racjonalizatorów ze strony administracji i organizacji związkowych jest niedostateczne,** że referenci usprawnień zamknęli się w swoich pokojach i stracili kontakt z załogą. Należą do nich między innymi: **ZPB w Głuszycy, w Mirsku, w Kudowie, Zelowie i w Bełchatowie,** gdzie kluby racjonalizatorów nie posiadają podręcznych bibliotek, a członkowie klubów skarżą się na brak środków materialnych na cele racjonalizatorstwa, podczas gdy w dyspozycji kierownictwa pozostaje przecież fundusz obrotowy, z którego mogą czerpać potrzebne na to sumy.

Obowiązkiem **Wydziału Postępu Technicznego** w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego, organizacji partyjnych i związkowych w tych zakładach jest jak najszybsze przełamanie tych trudności i stworzenie racjonalizatorom i nowatorom produkcji odpowiednich warunków do pracy. **Konieczne jest również, aby Centralny Zarząd zamieszczał w periodycznie wydawanych biuletynach opisy wszystkich nadających się do rozpowszechnienia pomysłów racjonalizatorskich, powstałych w przemyśle bawełnianym, jak również w innych branżach przemysłu włókienniczego, a dających się przenieść i zastosować w zakładach przemysłu bawełnianego.**

W zakresie działalności CZPB leży również powiązanie wysiłków racjonalizatorskich z aktualną sytuacją produkcyjną i wskazywanie odcinków najbardziej zagrożonych niewykonaniem planu (wąskich gardeł), gdzie każdy nowy pomysł może zmienić sytuację w wykonywaniu planu produkcyjnego.

Jakie obecnie zadania stoją przed racjonalizatorami i nowatorami produkcji, na co w pracy swej, na jakie zagadnienia powinni przede wszystkim zwrócić uwagę? A więc na zmniejszenie ilości skrętów przędzy przy podwyższeniu lub utrzymaniu jakości, skrócenie ilości obciągów na przędzalniach przez zwiększenie skoku nawijania, podniesienie jakości przez zlikwidowanie pęków i spadania obrączek, w drukarniach — znalezienie właściwego systemu regulowania, nastawienia noża zbieracza na wałkach drukarskich.

Przykładem i wzorem powinny nam być sukcesy racjonalizatorów radzieckich, którzy mogą się poszczycić rozpracowaniem i wprowadzeniem takich pomysłów, jak — druk bez podkładek, bielniki ciągłe, bielenie skrócone, farbowanie ciągłe (siarkowe), apretury niemnące, niekurczliwe, nie zbiegające się, aparatury do kontrolowania stężeń roztworów temperatur i ciśnień, automatyzacją krochmalenia, automatyzacja podawania osnów, automatyzacja krosien gładkich itd.

Współzawodnictwo **w popularyzacji pomysłów racjonalizatorskich, zainicjowane przez ZPB im. Armii Ludowej w ramach współzawodnictwa międzyzakładowego o tytuł przodującego zakładu w przemyśle włókienniczym, wymaga przygotowania i rozpracowania zupełnie na naszym terenie nieznanych pomysłów oraz dostosowania ich do specyfiki branży bawełnianej i warunków technicznych naszych zakładów.**

I tutaj poważne obowiązki **spadają na wyższy personel techniczny zakładów, a w szczególności na CZPB.** Przed kierownictwem technicznym staje obowiązek nawiązania kontaktów z odpowiednimi instytucjami naukowymi i zawodowymi celem zebrania materiałów i przekazania ich w dostępnej formie personelowi technicznemu i klubom racjonalizatorów.

Otoczony odpowiednią opieką ze strony administracji technicznej, organizacji partyjnych i rad zakładowych ruch racjonalizatorski musi przełamać ciągle jeszcze spotykane wśród znacznej części personelu technicznego i to na wszystkich szczeblach objawy **konserwatyzmu i rutyniarstwa.**

Szeroki rozwój ruchu racjonalizatorskiego, jako jednego z elementów nowej techniki, jako jednej z dróg poprawy wskaźników techno-ekonomicznych, któremu to zagadnieniu tyle uwagi poświęcono na VI Plenum KC PZPR, to sprawa szczególnie ważna, warunkująca w poważnej mierze pomyślne wykonanie zadań planu roku 1951 i lat następnych.

J. CYRAŃSKI
Kierownik Działu Wykończalni CZPB

Pływacy łódzcy zasłużyli na pochwałę

Sukces pływaków łódzkich w zimowych mistrzostwach Polski, rozegranych na basenie Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, nie zaskoczył nas zbytnio. Usilna, wytrwała praca trenera Majchrzaka w ciągu kilku lat zaniedbany przedtem sport pływacki w Łodzi wydźwignęła na tak wysoki poziom, że obecnie sukcesy naszych pływaków już nas nie dziwią, ale jednak wciąż mile głaszczą naszą ambicję sportową.

Gdzie można spotkać trenera Majchrzaka? Oczywiście w miejscu jego pracy. Na basenie „Ogniska". Dzień w dzień „urzęduje" on tutaj od rana do wieczora. Szkoli narybek, trenuje naszą kadrę reprezentacyjną, wyszukuje talenty... Skromny, ujmujący w obejściu, zjednał sobie wielką sympatię nie tylko u zawodników, ale i u swych przełożonych. Z natury małomówny, ale o swoich pupilkach i pupilach mógłby mówić godzinami, toteż szybko zeszedł nam czas na pogawędce o minionych mistrzostwach.

— Mistrzostwa — oświadczył trener Majchrzak — były imprezą wyjątkowo udaną. W ciągu 3 dni basen na Bielanach był przepełniony publicznością. Program zawodów przeprowadzono z dokładnością niemal co do minuty.

Oczywiście, z wyników pływaków łódzkich nasz rozmówca jest bardzo zadowolony, ale jeszcze bardziej jest dumny z tego, że postawą swą, swym zachowaniem i subordynacją łodzianie wyróżnili się od pozostałych, na co zwrócono powszechną uwagę.

— Wyniki łodzian uważam za bardzo dobre — mówi trener Majchrzak. — Na szczególną uwagę zasługuje wynik Ciemniewskiej w sztafecie 4 x 100 m st. dowolnym — 1:21,8 i na 200 m st. grzbietowym — 3:19,9. Bardzo dobrze wypadł również Boniecki, którego czas na 200 m st. grzb. — 2:38,9 można uważać już za europejski (dawny rekord Bonieckiego wynosił 2:41). Na 100 m st. grzb. Boniecki jest również najlepszy obecnie w kraju.

— Bardzo dzielnie spisał się również Dobrowolski, który zdobył trzy tytuły mistrzowskie na 100 i 200 m st. kl. i 200 m st. motylkowym. Miłą niespodziankę sprawiła nam również Kowalska wygrywając biegi na 200 i 400 m. st. dow. W biegu na 200 m Kowalska zwyciężyła dotychczasową mistrzynię Polski i rekordzistkę Dzikównę.

— Jaworski może się poszczycić zwycięstwem w biegu na 400 m w czasie 5:11,5 i zwycięstwem nad Jerą, który wraz z Kowalską po raz ostatni już startował w barwach Łodzi, gdyż przenosi się do „Kolejarza" warszawskiego.

Start ulubienicy Łodzi, Proniewiczówny, nie wypadł na mistrzostwach tak, jakby się może wielu spodziewało. Ale, jak się dowiadujemy, Proniewiczówna jest przeciążona obecnie studiami i nie może na razie prowadzić regularnych treningów, co odbija się na jej formie.

— Utrata Kowalskiej i Jery — mówi trener Majchrzak — niewątpliwie osłabi naszą kadrę, ale nie na długo. Średnia klasa naszych pływaków robi szybko duże postępy i niewątpliwie wypełni wkrótce powstałe luki.

Do najbardziej obiecujących młodych pływaczek i pływaków łódzkich trener Majchrzak zalicza: Kamińską, Wyszogrodzką, siostry Cierpikowskie, młodszą Malinowską, Szperlinga, Zielinskiego, Gorzkowskiego, Skupieńskiego i Placka. Na zakończenie naszej rozmowy dowiadujemy się o jeszcze jednej miłej niespodziance. Boniecki i Dobrowolski nie tylko poprawiają swe wyniki sportowe, ale również poprawiają swe stopnie w szkole. Tak oświadczył trenerowi Majchrzakowi ich wychowawca...

(Kr.)

W niedzielę „Wiosenny Bieg na Przełaj"

Sekcja lekkoatletyczna WKKF organizuje 25 marca o godzinie 13.30 „Wiosenny Bieg na Przełaj" oraz zawody lekkoatletyczne na boisku „Włókniarza" przy Alei Unii.

Kierownikiem zawodów będzie ob. Starosta, kierownikiem biegów — Kawał, kierownikiem skoków — Englebrecht.

Imprezy sportowe w Tygodniu ŚFMD

Z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży odbędzie się w Łodzi szereg imprez sportowych.

Dzisiaj w sali MDK, o godz. 18 i w sali przy ul. Pogonowskiego 82 oraz w sali „Spójni" (Helenów) odbędą się spotkania w piłce ręcznej (siatkówka i koszykówka) pomiędzy zespołami szkół łódzkich.

W salach przy ul. Wierzbowej 40 odbędą się o godzinie 17.30 rozgrywki w tenisie stołowym na szczeblu wojewódzkim pomiędzy kołami sportowymi związków zawodowych z udziałem czołowych zawodników Łodzi. Rozgrywki potrwają do 24 bm.

Jutro w salach „Ogniwa", „Spójni" i MDK — turniej w piłce siatkowej. Grać będą tym razem drużyny zrzeszeń sportowych. Turniej urozmaicony zostanie pokazowymi meczami w koszykówce męskiej pomiędzy 6 drużynami, składającymi się z najlepszych zawodników okręgu łódzkiego.



Na wspaniałym stadionie moskiewskiego „Dynamo" licznie zgromadzona publiczność z zainteresowaniem ogląda spotkanie naszych hokeistów z hokeistami radzieckimi

Czy rozpocząłeś już zaprawę do **Biegów Narodowych?**

Na półce z książkami

„Towarzyszka Anna"

Akcja powieści Antoniny Koptiajewej **„Towarzyszka Anna"** *) rozgrywa się w 1938 roku wśród surowej syberyjskiej tajgi nad rzeką Ałdan. Tysiące kilometrów dzielą bohaterów powieści od stolicy ich wielkiej ojczyzny. W odległym kraju toczą oni nieugięty bój z przyrodą: wydzierają ziemi jej skarby, ujarzmiają rzeki, każą opornej glebie rodzić warzywa i kwiaty.

Towarzyszka **Anna Ławrentiewa** jest dyrektorem jednego z zespołów słynnych syberyjskich kopalń złota. Jej współpracownicy nie znają tej przysłowiowej „gorączki złota", jaka opanowywała kiedyś poszukiwaczy na Alasce lub w Klondyke, nie ma tu tej niepohamowanej i nie liczącej się z niczym chciwości, znaczącej zbrodnią każde nowe odkrycie złotodajnych terenów.

Wysiłki wszystkich bohaterów Koptiajewej — inżynierów, geologów, poszukiwaczy i górników — zmierzają do zwiększenia wydobycia tego cennego kruszcu. Zrozumienie potrzeb gospodarczych kraju oraz zdrowa ambicja pracowników kopalni rodzą śmiałe plany produkcyjne, wokół których toczy się wątek powieści. Ale zagadnienia produkcyjne nie przesłaniają autorce tzw. życia „osobistego" jej bohaterów. Praca zawodowa i sprawy osobiste poszczególnych postaci łączą się w powieści w jedną całość, dającą pełny obraz bogatego życia.

Jednym z zagadnień, które autorka stawia przed czytelnikami, jest sprawa **rodziny.** „Rodzina to sprawa społeczna" — mówi na kartkach książki sekretarz komitetu partyjnego, Uwarow. Koptiajewa nie przemilcza trudności rodzinnego życia; jej bohaterowie ulegają pokusom i błądzą. Ale wspólność celów i dążeń, miłość, oparta na wzajemnym szacunku i zaufaniu, pozwalają im wychodzić zwycięsko z wszelkich prób.

Zarówno w trudnościach pracy zawodowej, jak i w konfliktach osobistych, bohaterom Koptiajewej przychodzi z pomocą kolektyw. Uwarow stracił żonę w katastrofie, spowodowanej przez sabotażystów; lekarka Walentyna Sajenko zawiodła się boleśnie na niegodnym jej mężu; Anna cierpi z powodu chwilowego oddalenia się od niej ukochanego mężczyzny; wszyscy ci ludzi byliby samotni, wszystkim groziłoby załamanie się, gdyby kolektyw ich nie wsparł i nie pomógł. **Nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, poczucie nierozerwalnej wspólnoty ludzi radzieckich, głęboka uczciwość charakterów, zahartowanych w szkole Zwycięskiej Rewolucji — stanowią niewyczerpane źródła siły bohaterów Koptiajewej.**

BOLESŁAW KARPIŃSKI

*) Antonina Koptiajewa: „Towarzyszka Anna" — przełożyła z języka rosyjskiego Maria Kelles-Krauzowa. Wyd. „Książka i Wiedza". Warszawa, 1950 — str. 444.

„Robotnicy mający pracę — czytał uważnie fabrykant — *zorganizowali dla swych towarzyszy bezrobotnych pomoc pomiędzy sobą i dostarczają jej im w dwojaki sposób: albo oddają na ich rzecz, część zarobku, albo nawet ustępują najbardziej potrzebującym zajmowane przez siebie miejsca w fabrykach. Przede wszystkim kobiety, znajdujące się w stanie poważnym, lecz zdolne jeszcze do pracy, porzuciły ją odstępując robotnikom — ojcom rodzin. Następnie dziewczęta, mające zapewnioną opiekę zarabiających jako tako ojców i braci, zostały również zastąpione w pracy przez robotników i robotnice fabryki Poznańskiego. Wreszcie kobiety, których mężowie mają wystarczający zarobek, ustępują miejsca przy warsztatach i maszynach bardziej potrzebującym. Wszystko to wprowadzono już w czyn w kilku fabrykach, w niektórych ma to nastąpić po czwartkowym i niedzielnym obrachunku".*

Maurycy Poznański uderzył dłonią w gazetę i powiedział:

— Myślę o tym, jak można by temu zapobiec... Wszystkie fabryki nie mogą, oczywiście, stać, ale można wymóc na dyrekcjach czynnych zakładów, aby nie przyjmowano robotników spośród załóg objętych lokautem...

— Uważam, że to nie leży w naszych możliwościach — odparł Hertz — a poza tym istnieje jeszcze coś takiego, jak opinia społeczeństwa.

— A i co mnie może obchodzić, co tam gadają w salonach wytworni panowię? Sfery rządowe są po naszej stronie.

Hertz wyciągnął z kieszeni kilkakrotnie złożony list i rzucił na biurko. Poznański rozwinął go i przeczytał:

„Skutki lokautu łódzkiego złożyły się na obraz tak okropny i wzburzają opinię publiczną tak dalece, że postanowiliśmy w Towarzystwie Kultury Polskiej podjąć próbę usunięcia ich przez dobrą wolę obywatelską i natchnione pośrednictwo pomiędzy stronami. W tym celu wysłaliśmy delegację do Łodzi, dla zbadania nastroju i żądań robotników, a chociaż znaleźliśmy wśród nich rozjątrzenie, nie zniechęciło nas ono do dalszych w tym kierunku usiłowań. Proszę tedy Szanownego Pana o telegraficzną, a możliwie śpieszną odpowiedź: czy właściciele fabryk zamkniętych zechcą z nami porozumieć się w sprawie lokautu oraz gdzie oczekiwaliby

19.

LEON GOMOLICKI
LOKAUT

na nas. Naturalnie, pragnęlibyśmy, żeby to miejsce nie było zbyt oddalone. Po otrzymaniu informacji natychmiast wyjechalibyśmy: ja, b. poseł do Dumy Aleksander Lednicki, Stanisław Patek i zapewne ktoś jeszcze. Proszę przyjąć wyrazy poważania. A Świętochowski".

Masakra

W Łodzi zdarzył się wyjątkowy wypadek: podczas strzelaniny, która wywiązała się na ulicy, zabito jednego ZNR-owca. Zabił go najprawdopodobniej — przez pomyłkę — „swój" narodowiec, celując do „socjalistów". Na śniegu leżały trzy trupy. Zapadł już zmierzch, kiedy przyjechała karetka pogotowia. Ludzie przyglądali się nieufnie z daleka, jak zabitych wrzucono do karetki. Przejeżdżając koło szpitala karetka minęła się z bryczką z konającym naczelnikiem powiatu łęczyckiego, Paszkowskim, śmiertelnie ranionym czterema strzałami rewolwerowymi. Był to akt terrorystyczny.

Pogrzeb zamordowanych robotników odbył się na przedmieściu Łodzi, w Zarzewie. Trumna ze zwłokami ZNR-owca stała w kościele, gdy na cmentarz przybył kondukt z trumnami dwóch innych ofiar walk bratobójczych. Narodowcy zamknęli kościół i nie chcieli wpuścić „socjalistów". Na pukanie, drzwi kościoła uchyliły się i ukazał się w nich proboszcz, ksiądz prałat Wyrzykowski. Był przygotowany do odprawiania nabożeństwa, ubrany w komżę, lecz przybyłym odpowiedział, że jest „zmęczony" i nie może poświęcić ciał ich nieboszczyków. Drzwi zatrzasnęły się znów. Nie zdążyli robotnicy zbliżyć się do swych trumien, kiedy z wieży kościoła posypały się strzały. Była to prawdziwa masakra. Zaatakowani, którzy nie odrazu zorientowali się, że strzały padają również zza ogrodzenia, rzucali się na ziemię, chowali się w krzakach. Nad ich głowami gwizdały kule.

Kwiatek, przeklinając, czołgał się w stronę ogrodzenia, kiedy nagle zauważył pochyloną postać z browningiem w ręku, skierowanym w jego stronę. Wówczas nie zmieniając pozycji, wyciągnął z kieszeni spodni rewolwer i z satysfakcją wystrzelił kilka razy. Napastnik przykucnął, obrócił się i zaczął uciekać. Kwiatek dopadł ogrodzenia i jeszcze raz wystrzelił za uciekającym...



Razem z kilkoma towarzyszami z PPS wracał drogą do miasta. Z początku kule ryły jeszcze piasek pod ich nogami, wznosząc obłoczki kurzu. Jedna gwizdnęła tuż przy samej skroni Kwiatka. Stopniowo jednak odgłosy strzelaniny oddalały się. Robotnicy klęli głośno. Jeden z nich miał zadraśnięty policzek — połowa jego twarzy była zalana krwią.

— Znajdziesz tu policję!.. — mówił — Jeszcze ciebie samego aresztują. Bombe trza im podłożyć, wysadzić w powietrze, chuliganów...

— Musimy tworzyć własne bojówki, to już przebrało wszelką miarę... Nie wolno wzniecać wojny! — przedrzeźniał mówiący — Ale czy to wojna? To samoobrona... Jakżeż to tak? Do nas strzelają jak do zająców, a my nic?... Proszę, mordujcie, ile wam się podoba!

— Lećmy po pogotowie, tam leżą ranni...

— Jakie tam pogotowie pojedzie!... Niech się wpierw skończy...

Od strony cmentarza dobiegał jeszcze chwilami głuchy łoskot strzałów.

W Widzewie wiedziano już o zajściu. Na ulicy stały grupki ludzi trwożliwie przyglądających się rannemu. Nikt go jednak nie zaczepił.

— Umyj gębę, jeszcze cię aresztują — powiedział przezornie Kwiatek. Ranny skręcił z drogi i zapukał do czyichś dr

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86. III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto Nr VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.

D 2 — 13690